Nr. 280. Wtorek, 7 Grudnia 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. – Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 c. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem listopada 1886 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 4.250, t. j. w wal. austr.	4 462 zł.	50 ct.
b) opiewających na w. a.	66,056.750 zł.	— ct.
Razem	66,061.212	50 ct.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	69,565·707	
pięcioreńskowych	117,480.250	
pięćdziesięcioreń.	158,891.650 zł.	ct.
razem	345,937.607	—
w ogóle	411,998.819	50

Wiedeń, 4 grudnia 1886.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Franciszek von Szrom,
prezydent.
Dr. Wiktor Fuchs,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 grudnia.

Ciepłe i nawskróś serdeczne są słowa, jakie wysyłają dzienniki wiedeńskie i peszteńskie na powitanie deputacyi bułgarskiego wielkiego zgromadzenia narodowego, która złożona z pp. Grekowa, Stoiłowa i Kolczewa przybędzie prawdopodobnie dzisiaj z Belgradu na Peszt do stolicy austryackiej. Wszystkie bez wyjątku organa prasy z dziennikami na czele, których głos opinia publiczna zwykła uważać za wyraz zapatrywań kół decydujących, podnoszą, iż deputacya może być pewną sympatycznego przyjęcia tam wszędzie, gdzie nauczono się cenić w Bułgarach naród dojrzały, rozważny, wytrwały i karny, który, pomimo pewnych zboczeń, okazał się najzupełniej godnym udzielonego mu traktatem berlińskim autonomii i w którym ludy Europy upatrują słusznie żywioł porządku na Wschodzie. Deputacya tedy, jako przybywająca w imieniu narodu, ocenionego tak sympatycznie i zupełnie zasłużenie w Delegacyach austro-węgierskich, w parlamentach: niemieckim i angielskim wreszcie w całej prawie prasie europejskiej, ma z góry zapewnione przyjazne przyjęcie. Inna jednakże jest rzecz co do jej misyi. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż w pierwszym rzędzie tak przychylne dla Bułgaryi pisma angielskie, przemawiają w ogóle w tonie pessymistycznym i nie wróżą z tej podróży po Europie żadnych dodatnich skutków. Twierdzą one, że delegaci nie mogą i nie powinni spodziewać się usłyszeć w Wiedniu, Rzymie i Londynie nic innego nad to, co powiedzieli publicznie hr. Kalnoky w Delegacyach, hr. Robilant w Izbie deputowanych i lord Salisbury na bankiecie lord-majorowskim. Toż samo w dziennikach wiedeńskich przeważa zapatrywanie, iż jeżeli deputacya ma głównie na celu poinformowanie gabinetów europejskich o istotnych stosunkach kraju i życzeniach narodu, może liczyć bezwzględnie na życzliwych słuchaczy, albowiem gabinety skorzystają jak najchętniej ze sposobności, aby wniknąć głębiej w położenie kraju, który z mocy traktatów pozostaje pod międzynarodową opieką i którego bezpieczeństwem, legalnym rozwojem i dobrobytem interesują się zarówno wszystkie Mocarstwa. Niemniej goście bułgarscy mogą być pewni dobrego skutku, jeżeli będą chcieli wyjaśnień co do istotnych intencyj gabinetów, bo chociaż w tej mierze rozprawy delegacyjne wyświeciły zupełnie sytuacyę, to przecież ustna wymiana myśli może tylko przyczynić się do gruntownego zoryentowania się w położeniu, uchylenia możliwych wątpliwości i rozwiania wszelakich iluzyj. Trudno atoli przypuścić, aby pobyt deputacyi na Dworach europejskich mógł doprowadzić do ostatecznego załatwienia kwestyi najgłówniejszej, to jest, kandydatury na tron bułgarski. Ponieważ ogólną jest pogłoska, iż deputacya wzięła sobie za główne zadanie sparaliżowanie kandydatury księcia Mingrelii, więc dobrze zazwyczaj poinformowane dzienniki zwracają na to uwagę, iż gabinet petersburski, podniósłszy tę kandydaturę, wykonał tylko prawo, przysługujące mu narówno, jak każdemu innemu Mocarstwu, podpisanemu na traktacie berlińskim. Gabinety ani nie mogą w formie stanowczej wykluczyć tej kandydatury, ani jej przyjąć bezwarunkowo. Do zasadniczej odmowy nie ma powodu, gdyż wniosek Rossyi nie stoi tu w sprzeczności z przepisami traktatu berlińskiego; zaś o stanowczem ze strony wielkich państw przyjęciu wówczas dopiero mogłaby być mowa, gdyby Zgromadzenie narodowe proklamowało księcia Mingrelii władcą Bułgaryi. Kandydatura tego księcia znajduje się zresztą w pierwszem dopiero stadyum, jest propozycyą daleką jeszcze od urzeczywistnienia, i ztąd też gabinety musiałyby w rozmowie na ten temat z deputacyą zachować jak największą rezerwę.

Sprawy krajowe.

(*Porządek dzienny 1go posiedzenia Sejmu galicyjskiego*).

Porządek dzienny 1go posiedzenia, 4 sesyi, V peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 9 grudnia 1886 r. o godzinie 12tej w południe, jest następujący:

I. Zagajenie Sejmu.

II. Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

III. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

1. Sprawozdania w przedmiocie wyłączenia przysiółka Chatki ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączenie do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie lwowskim. (Sprawozdawca poseł Smolka).

2. Sprawozdanie o prośbie mieszkańców miejscowości Krzywki w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia zeń samoistnej gminy w powiecie tarnopolskim. (Sprawozdawca poseł Smolka).

3. Sprawozdanie z petycyi osady Wulka Turebska w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. (Sprawozdawca poseł Smolka).

4. Sprawozdanie z petycyi mieszkańców przysiółka Lasówka w powiecie brzozowskim w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Bachórz i utworzenia z niej samoistnej gminy. (Sprawozdawca poseł Smolka).

5. Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1887. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński).

6. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1885 (Sprawozdawca poseł Wereszczyński)

---

10)

Ze wspomnień uniwersyteckich

przepisał
Dr. Antoni J.

(Ciąg dalszy.)

V.

Powiedziałem przed chwilą, że życie studenckie nie zogniskowało się w latach 1850 i 1851, a jednak już i wówczas dostrzegać się dają usiłowania jednostek, do wytworzenia pewnego stronnictwa, do wyrobienia pewnych zasad, któremiby się owo stronnictwo rządziło... Jedynym łącznikiem, bardzo zresztą słabym, była tak zwana biblioteka studencka. Kiedy powstała, powiedzieć z pewnością nie mogę; p. Szulgin utrzymuje, że w r. 1845 za inicyatywą Nagórnego, który umarł we dwa lata potem, podczas panującej cholery: „Za pieniądze ofiarowane przez przyjaciół polskiej sprawy, ufundowano tajemną bibliotekę, nawet w początkach był projekt wydawania pisma peryodycznego, z pewnym zakreślonym (narodowym) kierunkiem.“ Tak utrzymuje wyżej podany autor, dodaje nadto, że członkowie gminy utworzonej przez Nagórnego, a składającej się z wychowańców południowych prowincyj, umieli w Litwinach obudzić gotowość połączenia się z nimi. — a chociaż gmina „wołyńska“, złożona przeważnie z majętnych ziemian - studentów, odznaczała się kierunkiem arystokratycznym i ultrakatolickim, a litewska złożona z ludzi biednych i nieszlacheckiego pochodzenia (?) hołdowała bardziej demokratycznym zasadom i ku racyonalizmowi pewien okazywała popęd, zawsze atoli, obie one w końcu pogodzić się potrafiły ze sobą i dążyły do jednego wspólnego celu.... Przytoczyliśmy cały ustęp z Szulgina w streszczeniu, dla tego tylko, by wykazać w dalszem opowiadaniu, jak mało jest prawdy w jego historyi, dotyczącej tej chwili.

Jedno nie ulega wątpliwości, że biblioteka egzystowała złożona z poważnych dzieł polskich, dotyczących przeszłości naszej, więc historyi, literatury, prawodawstwa, nauk przyrodzonych itd. itd., liczyła ona około 600 tomów, zawartych w jednej szafie i zwykle w mieszkaniu bibliotekarza ustawionej. Wypożyczano je akademikom dwa razy na tydzień (środa i sobota), w godzinach popołudniowych (od 4tej do 6tej). Zdaje mi się, że pożyczający nie wnosili żadnej opłaty, że uskuteczniano nabytki ze składek doraźnych, z czasem zaczęto przyjmować i książki w ofierze, o ile te odpowiadały potrzebom nauki: romansów, powieści, broszur ulotnych nie nabywano wcale, pisma wydawane przez emigracyę w Paryżu, w skład jej nie wchodziły; za to dzieła odbijane w tłoczniach poznańskich, wydawnictwa Raczyńskiego, Żupańskiego, Działyńskiego, najczęściej były tu reprezentowane. Koszta utrzymania bardzo nieznaczne, prawie żadne: mieszkanie nic nie kosztowało, bibliotekarz płacy nie pobierał, więc tylko parę foliantów dla katalogu i do zapisywania wypożyczających — oto i wszystko. Oprawę roztrzęsionych książek brali na siebie majętniejsi pośledzy czytelnicy. Ruch jednak był wielki, zdarzało się n. p., zimą szczególniej, że całą bibliotekę stanowiło kilka, kilkanaście tomów, reszta była w obiegu.... Prawdą jest, żeśmy nie prosili władzy, by nam pozwoliła książnicę polską utworzyć, ale z drugiej strony wątpimy, czyli jej egzystencya była tajemnicą, toć przecie w r. 1854 profesor Selin, wchodził w umowę z ówczesnym bibliotekarzem B. W., by zechciał zespolić ją z ruską biblioteką, pod nadzorem i opieką nauczyciela literatury zostającą.... Zadaniem fundatorów tej użytecznej instytucyi, było rozbudzenie między młodzieżą polską zamiłowania do ojczystej literatury, przechowanie czystości języka, owego skarbu tak drogiego dla każdego narodu; nie wchodziły tu w grę jakiebądź kombinacye polityczne, książek tak zwanych „zabronionych“, nie posiadaliśmy wcale, nawet Stoleman, tak popularny przed laty, znikł z pułek owej dużej szafy podówczas. Bibliotekarz nie miał wyłącznego znaczenia, posiadał tylko zaufanie kilku wydatniejszych osobistości, które czuwały nad powiększeniem księgozbioru i należytem jego zużytkowaniem. To też i nazwiska tych urzędników wyszły mi z pamięci; pierwszym, o ile mi się zdaje, był H., później wysoki urzędnik, za moich zaś czasów, młodziutki Bronikowski, student przybyły z Dorpatu, chłopak światły, pracowity, ale trochę zgryźliwy. Nie wiem już skutkiem czego, ale naraził się Litwinom, postanowili więc gromadnie, w dzień wypożyczania książek, udać się do jego mieszkania (a zajmował lokal w gmachu uniwersyteckim, u jednego z urzędników akademickich), wszystkie książki rozebrać między siebie i zwrócić je dopiero wówczas, kiedy nowy bibliotekarz zostanie obrany. Dowiedziano się o tem w porę, Bronikowski chętnie ustąpił z posady, choroba mu bowiem piersiowa zaczynała dokuczać, wskutek której rychło potem zeszedł z tego świata, jeszcze przed ukończeniem studyów. Ale szło o wybór nowego, któryby wzburzonej Litwie potrafił dogodzić, z racyi zaś prowincyonalnego antagonizmu, nie chciano pośród jej reprezentantów szukać następcy, księgozbiór bowiem powstał przeważnie i wyłącznie ze składek składanych przez mieszkańców południowych prowincyj. Brałem udział w naradzie, jako widz obojętny; kilku tylko studentów miało prawo rozstrzygania kwestyi. Przedstawicielem malkontentów był zacny S., młodzieniec stateczny, niedawno przybyły z kazańskiego uniwersytetu, w Wileńskiej gubernii posiadający znaczny majątek, przedstawicielem zaś ukraińskich prowincyi Adam Kozaczyński i kilku innych, których nazwiska wyszły mi z pamięci. Narada trwała długo, w ubogiej kwaterze jednego z interesowanych kolegów, a dziwnym zbiegiem okoliczności, odbywała się prawie po ciemku, czasowy bowiem właściciel mieszkania, nie posiadał zapasu świec, chudy ogarek na długo starczył, nowego dostać niepodobna, rzecz się działa około północy... Stanęło na tem, że R. został obrany, jakoż służbę tę pełnił przez następne dwa lata, dopiero bowiem w drugiej połowie 1854 r. bibliotekę przeniesiono do lokalu taniej kuchni studenckiej i kierownictwo jej powierzono B. W. już na ten raz, Litwinowi. Wspomniałem wyżej nazwisko Kozaczyńskiego, jemu też kilka słów poświęcić tutaj należy, wybitne zajmował on stanowisko pośród młodzieży, zdobył zaś je prawdziwą zasługą. Oto — jakie o nim p. Szulgin w swojej historyi „południowo-zachodniego kraju“ złożył świadectwo: „Okres zwierzchnictwa, następcy Nagórnego, Adama Kozaczyńskiego, był okresem energicznej działalności gminy, tem bardziej że Małorusini i Wielkorosyanie, nie wiązali się wcale ze sobą, żyjąc małemi kółkami. Kozaczyński był istotnie człowiekiem energicznym, rozumnym, poważnym i wykształconym, i jednocześnie z zadziwiającą przebiegłością, potrafił maskować swoją zakulisową działalność w oczach społeczeństwa, przełożonych i nawet własnej rodziny.“ Jest dużo przesady i niedokładności w tem określeniu. Najprzód w owym czasie, nie mieliśmy wcale wielkorossyjskiego stronnictwa w uniwersytecie, kilkanaście jednostek niemogło stanowić oddzielnej korporacyi; powtóre, podział na gminy młodzieży polskiej nie egzystował, ani pod koniec rządów Bibikowa, ani też zaraz po jego ustąpieniu; groźny kurator czuwał nad tem pil-

7. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1885 do końca czerwca 1886 roku. (Sprawozdawca poseł Pietruski).

8. Sprawozdanie o petycyi Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielki szkoły ludowej pp. Klarysek w Starym Sączu, o udzielenie jej w drodze łaski emerytury. (Sprawozdawca poseł Pietruski).

9. Sprawozdania w przedmiocie subwencyi z funduszu krajowego na restauracyę grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie. (Sprawozdawca poseł Pietruski).

10. Sprawozdania w przedmiocie wstawienia do budżetu krajowego na rok 1887 kwoty 1000 zł. jako nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich. (Sprawozdawca poseł Pietruski).

11. Sprawozdania w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie (Sprawozdawca poseł Hoszard).

12. Sprawozdania w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa. (Sprawozdawca poseł Hoszard).

13. Sprawozdania o budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. (Sprawozdawca poseł Hoszard).

14. Sprawozdania w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Sprawozdawca poseł Hoszard).

15. Sprawozdanie o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. (Sprawozdawca poseł Hoszard).

16. Sprawozdanie o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowincyonalnych na rok 1887. (Sprawozdawca poseł Hoszard).

17. Sprawozdania z petycyi miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

18. Sprawozdania z petycyi gminy i gwarectwa w Jaworznie wraz z okolicznemi gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego c. k. sądu powiatowego. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

19. Sprawozdania z petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w przedmiocie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego w Zatorze. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

20. Sprawozdania w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobyłem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu c. k. sądu powiatowego w Olesku i c. k. starostwa a ewentualnie rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiatowego, c. k. starostwa i reprezentacyi rady powiatowej w Brodach. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

21. Sprawozdania w przedmi... o-znaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

22. Sprawozdania z petycyi gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego c. k. sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczykach. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

23. Sprawozdania petycyi gminy Kijowiec w przedmiocie przeniesienia jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. sądu powiatowwego w Żydaczowie. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

24. Sprawozdania z petycyi gminy Chyrowa i gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego ze Starej soli do Chyrowa. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki).

25. Sprawozdania z petycyi gminy miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

26. Sprawozdania o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. starostwa kossowskiego trzeciego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

27. Sprawozdania z petycyi gminy Pokropiwny w przedmiocie wyłączenia jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Kozowie, c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. starostwa brzeżańskiego, a przyłączenia do c. k. sądu powiatowego delegowanego, sądu obwodowego i c. k. starostwa w Tarnopolu. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

28. Sprawozdania z petycyi gminy miasta Baranowa i gmin okolicznych o zaprowadzenie nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

29. Sprawozdania z petycyi gmin Polanka Wielka i Włosienica w przedmiocie wyłączenia ich z okręgu c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. starostwa Białej, a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiatowego delegowanego i c. k. starostwa w Wadowicach. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

30 Sprawozdania o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańków, Burczyce Stare i Nowe z obszaru reprezentacyi powiatowej do innej. (Sprawozdawca poseł Bereźnicki.)

...zała w stowanie, by się młodzież nie powstał znacznie rzyszenia... podział ...arz, brałem udział w poźniej: już jako ...rem zdecydowano utwoposiedzeniu, na podolskiej, więc w 1855 r. rzenie gminy ...wzrosło się to, rozszerzyło, z kolei pot..., zchr...ctwem władz uniwersyteckich. podzwi... Iniciatorem jego był Fortunat Nowicki, lekarz n...dawno zmarły w Królestwie (1885) a wołynianin rodem.

W opowieści Szulgina, Kozaczyński wygląda jako konspirator stojący na czele należycie uorganizowanego stronnictwa; nasi znowi nieliczni pamiętnikarze, zupełnie pomijają jego zasługi... tam za wiele — tutaj za mało... a jednak ma on niezaprzeczone prawo do wdzięczności kolegów. Że nie był spiskowcem — to pewna, jak znowu nie ulega wątpliwości, że nie był powszednim człowiekiem. Kozaczyńskiego znałem dobrze, miałem zaszczyt z nim kolegować, prawie całych lat cztery przesiedzieliśmy na jednej ławie, przesiedzieliśmy obok siebie. W pamięci żywo mi stoi i skromny ten pracownik i skromne, drobne, ale piękne jego czyny. Może daty biograficzne podam nie zupełnie wiernie, notatki moje z tej epoki zaginęły niepowrotnie, a życiorys Kozaczyńskiego, posłany do poczciwej „Gazety Warszawskiej", jeszcze przed trzydziestu laty, utonął w koszu redakcyjnym, jak utonęły całe dziesiątki innych moich elukubracyi... Przez długich lat dwadzieścia byłem plagą wszystkich pism peryodycznych, nie zwyciężony na arenie niefortunnych literackich popisów, bo choć przegrywałem batalie po bataliach, ale nie zważając na to, szedłem znowu w ogień ze świeżemi siłami... Wytrwałość taka coś znaczy, a jednak wyznać muszę, że i tę zaletę czy wadę zawdzięczam wpływom kolegi z pierwszej młodości, którego wyżej już wypisałem nazwisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, w listopadzie.

Okręt „Panther" jest klasyfikowany jako okręt torpedowy. Chcąc wiedzieć, co jest okręt torpedowy, musimy pokrótce zestawić reorganizacyę floty, którą bar. Sterneck przeprowadził. Polega ona na systemie obrony wybrzeży za pomocą flotyl torpedowych. Każda flotyla taka składa się z kilku lub kilkunastu łodzi niezwykłej ruchliwości, które niosąc z sobą po dwa torpedy, rojem otaczają okręt nieprzyjacielski, nie mogący obronić się im wszystkim naraz, i z oddalenia 400 do 600 metrów podrzucają poden taką „rybę" dynamitową z skutkiem straszliwym. Bar. Sterneck powiada, że olbrzymi okręt, zaczepiony kilkoma łodziami torpedowemi naraz, prawie na pewno musi co najmniej stać się nieprzydatnym do boju, albo i zupełnie zatonąć. Każdy rój łodzi tych musi mieć w pobliżu okręt mniejszych rozmiarów, któryby zaopatrywał je w torpedy, w wodę i w węgiel kamienny, a nawet i w ludzi w miarę ubytku. Ten okręt nazywa się okrętem torpedowym. Zadaniem jest także polować na nieprzyjacielskie łodzie torpedowe. Oprócz tego należy do flotyli torpedowej okręt większy, osłaniający działa zaczepkę łodzi torpedowych ogniem z dalekonośnych dział ciężkiego kalibru, przebijających pancerz okrętu nieprzyjacielskiego, i zbudowany z bardzo silnym, mocno wystającym przodem, aby, jeżeli okoliczności pozwolą, gwałtownie najechać na okręt nieprzyjacielski z boku, przełamać go i zatopić. Taki okręt nazywa się okrętem torpedowym najazdowym (*Torpedo-Rammschiff*). Nadto wymagają flotyle te okrętów magazynowych, które stoją na kotwicy w bezpiecznych portach z wszelkiemi dla wszystkich tamtych statków zapasami. Można użyć do tego starych okrętów, nieprzydatnych do boju. Z tem wszystkiem nieodzowne są wielkie okręty wieżowe, kazamatowe i t. p., przeznaczone nie już do tamtej walki podjazdowej, lecz do walnych bojów na morzu i stanowiące rdzeń i podstawę potęgi morskiej.

Na okręty torpedowe użył br. Sterneck czterech nowych krzyżowników, zbudowanych jeszcze za poprzednika jego; piąty takiż okręt zyskał w wspomnianej powyżej *Pantcrze*. W latach zeszłych i bieżącym zbudował szósty, *Leopard*, który kosztować miał okrągły milion, a kosztuje tylko 818.000 zł., tak, że oszczędzono na nim 182.000 zł.; budowa siódmego zaś, jeszcze nie ochrzczonego, rozpoczęła się w roku bieżącym, na który przyzwolono 350.000 zł., a w preliminarzu na rok przyszły 430.000 zł. Ponieważ ten większy będzie od *Pantery* i *Leoparda*, więc też z przewidywanego w sumie okrągłego miliona kosztu nie się pewnie nie oszczędzi.

Łodzi torpedowych zastał br. Sterneck gotowych 18, podzielonych na dwie klasy, mianowicie 8 małych, każda po 27 *tonów* pomieszczenia o sile 300 koni, jak je z początku (od r. 1875 do r. 1880) wyłącznie tylko budowano, i 10 większych, każda po 50 *tonów* pomieszczenia o sile 450 koni, jak je od r. 1861 budować poczęto. Do reorganizacyi floty w duchu swojego systemu zabrakło nowemu naczelnikowi wydziału marynarskiego jeszcze 62 łodzi, i to po części większych jeszcze niż o sile 450 koni. Podzielił łodzie torpedowe na trzy klasy, do pierwszej zaliczając mające reprezentować po 88 *tonów* pomieszczenia o sile 825 koni; do drugiej te, które od r. 1881 budować poczęto, do trzeciej zaś dawniejsze. W dwu latach sprawowania urzędu swego zbudował 4 łodzie pierwszej klasy i 16drugiej, razem 20, kosztem 1,560.000 zł. Budowla tych łodzi, szczególniej pierwszej klasy, znacznie potaniała; w r. 1885 jedna łódź torpedowa 1 klasy kosztowała 140.000 zł, w roku bieżącym już tylko 100.000 zł., dociaż zarazem typ powiększony został do 90 *tonów* pomieszczenia o sile 1000 koni cena łodzi drugiej klasy zeszła w roku bieżącym z 70.000 na 65.000 zł. Można tedy było spodziewać się, że brakujących jeszcze w myśl planu reorganizacyjnego 8 łodzi I kl. i 34 łodzi II kl. sprawi się od roku przyszłego stosunkowo taniem kosztem. Tymczasem w dwu latach od czasu ustanowienia tego planu „technika budowli okrętów ani na chwilę nie spoczęła — tak mówią motywa preliminarza na r. 1887 — i ustawicznie ku jak największemu wydoskonaleniu tych statków, które torpedami operować mają, skierowane były usiłowania; —skutkiem czego pojawia ją się coraz to nowe typy statków torpedowych, które nawzajem prześcigają się co do szybkości, wytrzymałości na morzu i coraz rozleglejszej użyteczności, a w których usuwane bywają wadliwości takich i podobnych statków, rozpoznane podczas wielkich manewrów." Motywa wywodzą dalej, iż co w r. 1884 powiedział zarząd marynarki o trzech klasach łodzi torpedowych, to dziś już nie jest trafnem; albowiem wszystkie marynarki budują teraz statki torpedowe, które pod każdym względem przewyższają łodzie torpedowe pierwszej klasy, nie dochodząc jednak rozmiarów okrętów torpedowych. Nowego rodzaju statki te, mają po części pełnić służbę wedetową, po części kierować zaczepkami rojów łodzi torpedowych, gdyż z doświadczenia pouczono się, iż pozbawione taktycznego porządku zaczep ki rojów tych wychodzą im samym na szkodę. Zarząd marynarki w preliminarzu na rok przyszły zażądał na sprawienie jednego statku takiego i na dalszą budowę łodzi torpedowych 720.000 zł., t. j. kwotę taką samej, jaką na rok bieżący przyzwolono na zbudowanie dwu łodzi torpedowych I klasy i ośmiu II klasy. Ile łodzi oprócz statku owego w roku przyszłym przybędzie, to z preliminarza nie wynika: natomiast wypływa z motywów, że wskutek przybycia nowego rodzaju statków, nie ma być zmniejszona liczba łodzi torpedowych, jaka przed dwoma laty ustanowiono. Reorganizacya floty wojennej przybiera więc rozszerzone rozmiary.

Co się tyczy okrętów torpedowych najazdowych (*Torpedo-Rammschiff*) austro-węgierska flota wojenna nie posiada jeszcze ani jednego, ale budowa ich ma się w roku przyszłym rozpocząć. Zarząd marynarki projektuje zbudować jeden okręt takiej miejsce prawie już wysłużonego okrętu kazamatowego *Lissa*, o którym powyżej wspomnieliśmy, że, spuszczony z warsztatu w roku 1869, reprezentował pierwotnie wartość 3,424.000 zł., a dziś wart tylk 1853 000 zł. Nowy ten okręt ma kosztować 1,900.000 zł., żąda się jednak na rok przyszły tylko 220.000 zł. jako pierwszą ratę.

Oprócz tych budowli, należących do rozwoju potęgi Monarchii, projektuje zarząd marynarki zbudowanie doku pływającego dla naprawiania łodzi torpedowych na morzu, i zażądał na ten cel 20.000 zł. tudzież parowczyka dla fortecznej służby wojskowej w zatoce kotarskiej w miejsce wysłużonej już łodzi parowej, a to kosztem 25.000 zł.

Suma tedy preliminowanych na rok przyszły wydatków na rozpoczęte i rozpoczęte budowle okrętowe wynosi 2,679.500 zł., czyli o 24.460 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący.

Pesz, 5 grudnia.

(x) Naród w Węgrzech i Kościół katolicki poniósł dotkliwą stratę. W zeszły piątek zmarł nagle w Wielkim Waradzynie biskup Arnold Ipoli, jeden z najuczeńszych mężów węgierskich, autor wielu cennych prac z dziedziny archeologii, paleografii, dyplomatyki i średniowiecznej sztuki węgierskiej, które zjednały mu szeroki rozgłos nawet po za granicami jego ojczyzny. Jego to przeważnie dziełem było założenie węgierskiego historycznego Towarzystwa oraz Towarzystwa sztuk pięknych, i on to głównie przyczynił się do obecnego rozwoju peszteńskiej Akademii umiejętności. Wszystkie uczone korporacye wysyłają z łona swego deputacye na pogrzeb tego dobrze zasłużonego ojczyźnie dostojnika, który był zarazem jednym z filarów episkopatu węgierskiego, i pozostawia po sobie pamięć dobroczyńcy ubogich.

Tak ztąd, jak z innych miast węgierskich wybierają się deputacye do Krakowa, aby w trzechsetną rocznicę zgonu króla Stefana Batorego, przypadającą na 12 b. m., złożyć wieńce na sakrofagu tego monarchy.

Na jutrzejszem posiedzeniu tutejszej akademii umiejętności, dr. Ludwik Szadecky będzie miał odczyt o królu Stefanie Batorym.

Komisya wykonawcza dla wystawienia pomnika Franciszkowi Deakowi, odbyła niedawno zebranie, na którem zapadła decyzya, iż uroczyste odsłonięcie tego pomnika, który stanie na placu Franciszka Józefa, ma nastąpić z wiosną roku przyszłego.

Zaniechano już stanowczo poruszonej przez kardynała Haynalda myśli sprowadzenia do Węgier zwłok Franciszka Liszta. Przyczynił się głównie do tego ostatni list córki wielkiego mistrza, pani Kosimy Wagner, która oświadczyła, że pod tym tylko warunkiem zgodziłaby się na przeniesienie do Węgier kości swego ojca, gdyby w obu Izbach parlamentu został uczyniony i przyjęty odnośny wniosek. Pani Kosima dodała zresztą iż zgadzałoby się najlepiej z intencyami jej serca, gdyby zwłoki Liszta spoczęły na wieki w Bajrucie, obok mogiły Ryszarda Wagnera. Wobec tego postanowiono pieniądze, jakie zebrano na pokrycie kosztów, połączonych z przewiezieniem zwłok, przelać do funduszu, przeznaczonego na wzniesienie pomnika wielkiemu kompozytorowi.

Smutny stan finansowy tutejszej opery, o którym uczyniłem wzmiankę przed kilkoma tygodniami dał powód do interpelacyi w Izbie deputowanych i do ożywionych rozpraw w komisyi finansowej, wśród których przyznał sam prezes gabinetu, p. Tisza, iż publiczność tutejsza nie jest w stanie utrzymać przez rok cały tak kosztownego przedsiębiorstwa, a skarb nie może dłużej udzielać olbrzymich subwencyj. Tak jak dzisiaj rzecz się przedstawia, nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z myślą wydzierżawienia opery, przyczem rząd byłby gotów przyznać odpowiednią zapomogę. Przedewszystkiem zaś należy zadowolić się sześcio lub siedmio miesięcznym sezonem z trzema lub czterma przedstawieniami w tygodniu.

W Peszcie bawiło ostatniemi czasy kilku zajmujących gości. Na wzmiankę zasługuje naprzód p. Howard-Vincent, jeden z wybitniejszych członków parlamentu angielskiego. Objeżdżał on przez dwa miesiące Grecyę i Bułgaryę i przybył do Pesztu, celem bliższego poinformowania się o kwestyi wschodniej. W rozmowie z jednym z redaktorów tutejszych opowiadał p. Howard, który, mówiąc nawias m., ostatniemi laty zwiedził w towarzystwie swej małżonki nietylko całą Europę, lecz wszystkie kolenie w Afryce, Australii i Kanadzie, że nigdzie stan włościański nie czyni wrażenia takiego dobrobytu, jak właśnie w Bułgaryi. Finanse państwowe pozostawiają wprawdzie niezmiernie wiele do życzenia, ogólny stan ekonomiczny jednakże jest zupełnie zadowalającym, a to właśnie daje rękojmię, iż prędzej czy później finanse księstwa zostaną należycie uporządkowane. Dalej bawił tu i był przez dni kilka gościem Najd. Arcyksięcia Józefa Amerykanin Leland, znakomity znawca języka i zwyczajów cygańskich. Przybył on do Węgier, celem czynienia dalszych studyów nad rasą cygańską.

Wypadki w Bułgaryi.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, **deputacya bułgarskiego zgromadzenia narodowego** odwiedziła przedwczoraj w Belgradzie prezesa gabinetu, Garaszanina i wyraziła życzenie złożenia wizyty królowi Milanowi, który oświadczył, iż przyjmie deputacyę. Przyjęcie miało nastąpić wczoraj w południe. Deputacya zamierzała dzisiaj wyjechać z Belgradu i udać się wprost do Wiednia.

Według depeszy *Montags Revue* miała znaleść deputacya bułgarska w Belgradzie u p. Garaszanina przyjazne przyjęcie. Greków wyraził swą radość z powodu przywrócenia dobrych stosunków między oboma krajami sąsiedniemi. Godnem jest uwagi to, co jeden z dyplomatów, przybyłych z Bułgaryi do Petersburga, ogłasza teraz w dziennikach rossyjskich. Pisze on tam, że Rossya

ani na Cankowistów, ani na radykalnych liczyć nie może. Różnica między nimi polega jedynie na tem, że pierwsi uważają tylko otwarty opór za niebędący na czasie. Dlatego, zdaniem jego, wszelkie, kroki dyplomatyczne Rossyi, któreby nie były poparte zbrojną interwencyą, na nic się nie zdadzą. Inicyatywa w sprawie bułgarskiej należy się, w myśl traktatów, Turcyi. Rossya musi cierpliwie odczekać dogodnej chwili, w której rozwiązanie kwestyi wschodniej zależeć będzie od broni rossyjskiej, nie od sympatyi Bułgarów.

Przez kilka dni po odjeździe gen. Kaulbarsa, nie miał generalny konsul niemiecki w Sofii powodu występować w obronie powierzonych jego opiece, Rossyan. W ostatni piątek były dragoman rossyjski, Samow, doniósł konsulowi niemieckiemu, że władze bułgarskie aresztowały niejakiego Bajczewa, poddanego rossyjskiego. Pan Thielemann zbadał całą sprawę, przyczem się pokazało, że ów Bajczew nie jest rossyjskim, lecz bułgarskim obywatelem, jakkolwiek Samow chciał w nim widzieć koniecznie Rossyanina, powołując się ustawicznie na to, że rząd rossyjski nadał Bajczewowi order św. Jerzego. W ciągu dalszego dochodzenia stwierdzono, że za pobytu gen. Kaulbarsa Bajczew ukrywał się przez dwa tygodnie w konsulacie rossyjskim, następnie podburzał on włościan w okolicy Sofii, a gdy żandarmi bułgarscy chcieli go aresztować, Samow, który nie piastuje już urzędowej godności, stawił temu czynny opór. P. Thielemann nie mógł oczywiście uznać orderu św. Jerzego za dowód obywatelstwa rossyjskiego i nie sprzeciwił się bynajmniej zatrzymaniu Bajczewa w więzieniu.

Rozprawy w parlamencie niemieckim nad przedłożeniem wojskowem.

W drugim dniu obrad, t. j. w sobotę, zabrał najpierw głos przewódca centrum, p. Windthorst, i oświadczył, że gdyby ojczyzna była w niebezpieczeństwie, żadna ofiara nie mogłaby być zbyt wielką dla stronnictwa centrum. Jednakowoż mowcy się zdaje, iż o niebezpieczeństwie ojczyzny nie może być mowy i dlatego podwyższenie żądań ministerstwa wojny wydaje się co najmniej niespodzianką. Mowca zastrzegł sobie oznaczenie stanowiska, jakie zajmie centrum na później, skoro sprawa rozjaśni się w komisyi i zapowiedział, iż w komisyi zażąda tych wyjaśnień we wszystkich kierunkach, nawet co do istotnego stanowiska Niemiec w polityce zagranicznej. W zasadzie mowca trzyma się konstytucyjnego przepisu uchwalania corocznie budżetu wojskowego, byłby jednak wobec dzisiejszego położenia za tem, aby przyznać władzy wojskowej pewną kwotę ryczałtową na pewien okres czasu, n. p. na lat trzy, byleby się rząd zobowiązał, że przez ten czas nie będzie się już zgłaszał do parlamentu z nowemi żądaniami.

Wśród zdwojonej uwagi całej Izby i licznej publiczności, zabrał głos marszałek Moltke:

Uzbrojenia w sąsiednich państwach, rzekł Moltke, zmuszają z konieczności praw natury do szybkiego rozstrzygnięcia sytuacyi. Nawet silniejsze od Francyi państwo nie zniosłoby tak potężnego napięcia sił zbrojnych przez czas dłuższy. Wybuch musi przeto nastąpić. Wskazano nam drogę do porozumienia się z Francyą. Byłoby to bardzo pięknem! Lecz dopóki we Francyi istnieje prąd do odebrania nam dwóch niemieckich prowincyj, których za nic w świecie nie oddamy (*huczne brawo!*) o porozumieniu nie może być mowy.

Co do przymierza z Austryą, to jest ono bardzo, (podniesionym głosem) bardzo ścisłe, lecz wielkie mocarstwo musi liczyć na własne siły.

Pokój, z wielkim mozołem dotychczas utrzymywany, byłby niebawem zagrożony, gdyby niemiecka potęga militarna nie otrzymała niezbędnego wzmocnienia. Przez odrzucenie projektu spadłaby na parlament wielka odpowiedzialność w razie nieprzyjacielskiego najazdu. Jedność niemiecka została dokonaną, wielkie teraz Niemcy, wobec wszelkich napaści, stoją silne jednością, uzbrojone od stóp do głów.

Socyalista Grillenberger oświadczył się przeciw projektowi albowiem socyalni demokraci nie życzą sobie utrwalenia obecnego militaryzmu.

Po przemówieniu kilku jeszcze deputowanych, zabrał głos minister wojny i podniósł przedewszystkiem, że prawie wszyscy przyznają, iż trudno będzie utrzymać pokój przez czas dłuższy, i ztąd też Niemcy muszą być każdej chwili przygotowane do orężnego wystąpienia.

Przedłożenie rządowe przekazano, jak wiadomo, komisyi złożonej z 28 członków.

Wnioski w parlamencie niemieckim.

Parlament otrzymał kilka wniosków stronnictwa centrum i socyalnych demokratów. Przedewszystkiem należy wymienić wniosek dr. Liebera i księdza dr. Hitzego, tyczący się wypoczynku niedzielnego, stałego ograniczenia terminu pracy, oraz zmniejszenia pracy kobiet i zakazu pracy dzieci po fabrykach; dalej ewentualny wniosek ks. dr. Hitzego, żądający jedenastogodzinnej pracy w fabrykach tkackich. Oba wnioski centrum przedłożone zostały w tej samej formie, co przeszłego roku, z dodaniem jedynie uchwał komisyi, tyczących się pracy niedzielnej. Trzy wnioski socyalno-demokratyczne żądają: uwolnienia deputowanych na czas trwania sesyi z więzienia; prawnego zezwolenia na związki strejkujące i obrony przeciwko nadużyciom, jakich się przy strejkach dopuszczają chlebodawcy. W pierwszym wniosku żądają socyalni demokraci zmiany artykułu 31 konstytucyi w tym sensie, aby deputowanych wolno było osadzać w więzieniu jedynie za zezwoleniem parlamentu, bez względu na to, czy aresztowanie nastąpiło przed, czy podczas sesyi; nadto dołączono wniosek ewentualny o wypuszczenie na wolność sześciu posłów socyalistycznych, znajdujących się obecnie w więzieniu w Zwickau, na mocy fryburskiego wyroku.

Prawosławie w Królestwie Polskiem.

Urzędowy dziennik pisze:

„Bractwo chełmsko-warszawskie — jak zawiadamia *Cerkownyj Wiestnik* — nie ustaje w dążeniu do głównego celu — uspokojenia religijnego byłej unickiej ludności — i w tym względzie używało z powodzeniem w roku ubiegłym dwóch przeważnie środków: wysyłania szczególniej uporczywych do słynnych świętości rossyjskich i otwierania osobnych misyj. Ponieważ misyonarstwo głównie skierowanem być winno do wywyższenia prawosławia i przywiedzenia do upamiętywania uporczywych, za nader przydatne do tego celu uznano następujące środki: 1) odprawiać, o ile można uroczyście, nabożeństwa w święta cerkiewne i urządzać, gdzie zajdzie konieczność, procesye; 2) wzmocnić i ulepszyć propagandę, o co starać się powinno całe duchowieństwo eparchialne; 3) każda osoba, należąca do kleru, a zwłaszcza kapłani upominać maja trwających uporczywie w błędzie parafian i życiem surowo pobożnem dawać ludowi dobry przykład; 4) dbać o to, ażeby pienia cerkiewne były wdzięczne, do czego przyczyniać się szczególniej obowiązani są psalmiści.“

Według obliczenia, w Królestwie Polskiem znajduje się 360.880 prawosławnych, którzy rozpadają się na pojedyncze gubernie w następujący sposób: gubernia Lubelska 173.993, Siedlecka 136.504, Suwalska 17.156, Płocka 10.174, Warszawska 8.348 Łomżyńska 4.666, Kaliska 3.939, Radomska 2.589, Piotrkowska 2.267, Kielecka 2.240. Cerkwi i kaplic prawosławnych liczy Królestwo Polskie 433, mianowicie: gub. Lubelska 241, Siedlecka 128, Warszawska 19, Suwalska 17, Łomżyńska 6 itd. Duchowieństwa prawosławnego jest w Królestwie Polskiem 429 osób, parafij zaś 310, mianowicie: w gub. Lubelskiej 157, w Siedleckiej 112, w Suwalskiej 12, w Warszawskiej 8 itd.

Z Petersburga.

(Wrażenie niemieckiej mowy tronowej. — Dyplomacya rossyjska.)

Piszą z Petersburga: Niemiecka mowa tronowa wywołała w prasie rossyjskiej obszerne komentarze, aczkolwiek wypowiedziane w tonie pojednawczym, zawsze jednak pełne żółci. Poczytując mowę tę za pokojową, większość dzienników rossyjskich czyni uwagę, kładąc na to szczególniejszy nacisk, iż żądanie pięćdziesięciu milionów kredytu na nowe uzbrojenia, orędzie motywowało wzrostem potęgi militarnej we Francyi i w Rossyi. Właśnie dodatek ten, mianowicie napomknięcie o militaryzmie rossyjskim, wielce się nie podobało prasie rossyjskiej. *Nowosti*, jak i *Moskiewskija Wiedomosti* komentując niemiecką mowę tronową, wyrażają się w jednakowy sposób, powiadając, iż przed laty pięciu o Rossyi w podobnym wypadku wcale w ten sposób nie wspominano. Nie podoba się dziennikom przedewszystkiem, że Niemcy wyrażają zaniepokojenie wobec wzrastającej potęgi rossyjskiej i dążą do silniejszych uzbrojeń, by stać w pogotowiu na wszelką ewentualność. Zdawałoby się, że jest to rzecz w czasach dzisiejszych zupełnie naturalna, atoli dzienniki rossyjskie czynią jeszcze tę uwagę, że przecież Niemcy pierwsi dali hasło do powszechnego militaryzmu.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma, ma według *St. Petersb. Wiedomosti*, niby zabezpieczać pokój, lecz do chwili tylko, aż sędziwy monarcha nie przeniesie się do lepszego życia. Chwila ta niestety może nastąpić już w bardzo niedalekiej przyszłości, a wówczas Rossya będzie zmuszoną zmierzyć się z potęgą niemiecką; ta właśnie ewentualność każe Rossyi czynić wszelkie wysiłki, ażeby stać w pogotowiu na powitanie nieprzyjaciół.

Pewien dyplomata rossyjski z czasów ks. Gorczakowa (ma być nim baron Jomini) umieścił w *Now. Wrem.* artykuł, w którym wyjaśnia powody dawniejszego powodzenia Rossyi w sprawie powstrzymania „Europy“ od mięszania się w jej sprawy wewnętrzne. Dyplomata ten twierdzi, że powodzenie Rossyi „należy zawdzięczać tej okoliczności, iż pierwej mniej posługiwano się telegrafem niż obecnie.“ Najnowsze noty przesyłano przez kuryerów. Tydzień oniemal upłynął, zanim wszystkie noty nadeszły do Petersburga. Na odpowiedzi potrzeba było także tygodnia, a nareszcie znowu tygodnia na przewiezienie not do właściwych rządów. W ten sposób potrzeba było aż trzech tygodni czasu, zanim nastąpiła zmiana w stadyum danej kwestyi. Na to w Petersburgu liczono. Skuteczność zaś takiej taktyki objawiała się najwymowniej w czasie powstania polskiego w r. 1863. Przedłużająca się wymiana not dawała Rossyi czas do uzbrojeń, pozbawiając jednocześnie Francyę i Anglię ochoty do czynnej interwencyi, a gdy już Rossya była należycie przygotowaną, ks. Gorczakow, który dawał poprzednio wymijające odpowiedzi, przesłał do trzech Dworów depesze wraz z memoryałem, oświadczając, iż przestaje traktować z Mocarstwami, Rossya bowiem uznaje sprawę polską za czysto wewnętrzną, rossyjską, w której Mocarstwom głos nie przysługuje.

Z Serbii.

(Reorganizacya w ministerstwie spraw wewnętrznych. — Podróż ministra Topolowicza do Aten. — Rokowania z towarzystwem monopolowem.)

Piszą z Belgradu do *Politische Correspondenz*: Z reorganizacyą serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych stoi w związku nowa reorganizacya ciała dyplomatycznego. Reprezentacye dyplomatyczne Serbii zostały podzielone na dwie kategorye. Do pierwszej należą posłowie w Paryżu, Berlinie, Konstantynopolu i Londynie, do drugiej: posłowie w Wiedniu, Petersburgu i Bukareszcie. Dalej zwinięto, ze względu na oszczędności posadę podsekretarza stanu, [illegible] ministerstwie spraw wewnętrznych, tudzież posady 15 podprefektów.

Minister budowli, pułkownik Topolowicz, udał się do Aten, aby reprezentować króla podczas uroczystości, jakie się w Atenach odbędą, z okazyi upełnoletnienia następcy tronu greckiego, i wręczyć mu insygnia orderu Białego Orła.

W tych dniach minister skarbu Mijatowicz rozpocznie z serbskiem towarzystwem monopolu tytoniowego rokowania w sprawie zmiany, ewentualnie rozwiązania zawartego z niem kontraktu.

Z Watykanu.

(Dary z powodu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Papieża — Sekretarz stanu kardynał Jacobini — Konsekracya księdza arcybiskupa Milinovicza. — Nominacya biskupów dla Indyj portugalskich. — Zniesienie klasztorów).

Do Rzymu poczynają już nadchodzić podarunki, jakie zamierza ofiarować świat katolicki Papieżowi, z okazyi jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego. Między innemi katolicy Neapolu złożą w darze złoty tron.

Z kół watykańskich nadchodzi ponowne zaprzeczenie pogłoskom o uciążliwej chorobie kardynała Jacobiniego i jego następcy w urzędzie sekretarza stanu. Prawdą jest, jak oświadcza odnośny komunikat, iż kardynał Jacobini nie wyzdrowiał jeszcze zupełnie, atoli stara się usilnie o to, aby obowiązkom swym zadość uczynić. Papież zaś stara się o to, aby sekretarz stanu, pozostając na swym urzędzie, mógł jeszcze dbać o swe zdrowie. Jest to rzeczą tem łatwiejszą, że Ojciec św. sam osobiście kieruje każdą sprawą kościelno polityczną i dyplomatyczną. Sekretarz św. kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw Kościoła, msgr. Galimberti, zna doskonale ważniejsze sprawy, i najzupełniej kardynała Jacobiniego w razie potrzeby może zastąpić.

W skutek konkordatu zawartego między Stolicą św. a Czarnogórą, ks. Szymon Milinovicz, arcybiskup antiwarski, wyświęcony został w kościele Propagandy przez kardynała Simeoniego, z tytułem metropolity czarnogórskiego. Ojciec św. podarował mu przepyszny krzyż pasterski na posłuchaniu, jakie miał przed odjazdem u Jego Świątobliwości.

W kołach watykańskich obiega pogłoska, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać nominacyj biskupów dla Indyj portugalskich.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Hoszany, w powiecie rudeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **W stanie zdrowia ks. Kalinki** małe polepszenie stwierdzono także w dniu dzisiejszym.

— **Pogrzeb** ś. p. Romana Decykiewicza, c. k. radcy Namiestnictwa, którego zgon wywołał powszechny żal i współczucie dla pozostałej rodziny, odbędzie się jutro, 8 b. m. o godzinie 3 po południu z domu pod l. 3 ulica Ormiańska.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Brzazie, ks. Konstantemu Hlebowickiemu, dotychczasowemu g. k. kapelanowi w Brzuchowicach.

— **Wybór uzupełniający.** Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 20 listopada 1886 r. l. 11.600, którem rozpisano wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Rawie, z grupy gmin wiejskich, na dzień 30 grudnia b. r., rozpisany został na ten sam dzień wybór uzupełniający jeszcze jednego członka powyższej Rady powiatowej z tej samej grupy, w miejsce zmarłego Andrucha Denysa, tak, że dnia powyższego dokonanym będzie wybór trzech członków Rady z grupy gmin wiejskich.

— **Karty wstępu na otwarcie Sejmu** wydawane będą w kancelaryi sejmowej we środę dnia 8 b. m. o godzinie wpół do 2 z południa; na następne posiedzenia zaś, zawsze w przeddzień posiedzenia o godzinie 6 wieczorem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się pojutrze, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zarządu muzeum im. Dzieduszyckiego o pozwolenie doprowadzenia wody z wodociągu miejskiego na podwórze budynku muzealnego; wnioski w sprawie pomnożenia klas w szkole na Zofijówce; wnioski w sprawie regulacyi ulicy Karnej; wniosek o zakupienie realności l. $479^{2}/_{4}$ celem uregulowania ulicy Inwalidów; wnioski w sprawie budowy nowego teatru.

— **Wystawa krajowa.** Wczoraj o godzinie 11 w południe odbyło się w sali Rady miejskiej w Krakowie, pod przewodnictwem dra Szlachtowskiego pełne posiedzenie komitetu wystawy krajowej. Na posiedzenie to przybyli z poza Krakowa między innymi pp. członkowie Wydziału krajowego dr. Hoszard i dr. Wereszczyński, [illegible] ks. Sanguszko, redaktor *Gazety Lwowskiej* Krechowiecki, redaktor *Gazety Narodowej* Starkel, tudzież kilku przemysłowców. Po odczytaniu wypracowanego przez komitet ściślejszy programu i regulaminu wystawy, uchwalono: 1) na wniosek pp. Ihnatowicza i Barucha usunąć paragraf, nakładający opłatę 3 prc. od sprzedanych na wystawie przedmiotów; 2) na wniosek p. Śliwińskiego postanowwiono urządzić osobny dział wystawy dla instrumentów muzycznych. Długie i ożywione rozprawy wywołał wniosek p. Zielewskiego i prof. Korczyńskiego, żądający, aby nie dopuszczono na wystawę motorów i maszyn pomocniczych zagranicznych. — Po odrzuceniu tego wniosku, zamknął prezydent posiedzenie, którego dalszy ciąg odbył się wczoraj, o godzinie 7-ej wieczór.

— **W życiu towarzyskiem w Krakowie,** do tej pory uśpionem, jak pisze *Czas*, ożywczy wpływ wywierają zebrania wieczorne męskie co piątek, które gromadzą u siebie hr. Konstantowie Przezdzieccy. Hr. Przezdziecki opuścił w tym roku Warszawę, aby w Krakowie przyspieszyć dokończenie pomnikowego przedsięwzięcia swego ojca: wydania ostatnich tomów dzieł Długosza. Wraz z tą spuścizną Długoszową podjął syn ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego żywe zajęcie się rzeczami, tyczącemi się historyi, archeologii i sztuki; na tem więc tle zapowiadają się świetnie piątkowe zebrania, gdzie się spotykają dostojnicy duchowni, mężowie nauki, artyści, wśród atmosfery pełnej swobody.

— **Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół“** we Lwowie składa za naszem pośrednictwem panu Tadeuszowi Barączowi za cenny i wspaniały dar, sokoła oraz panu Karasińskiemu za zwierciadło, ofiarowane na rzecz towarzystwa, serdeczne podziękowanie.

— **W szkole zakładu karnego** dla mężczyzn we Lwowie odbędą się dnia 13 i 15 b. m., o godzinie 9 przed południem, roczne egzamina, a mianowicie w poniedziałek, dnia 13, w II i III klasie, a w środę, dnia 15, w I klasie. Przed rozpoczęciem egzaminu dnia 13 b. m. odprawione zostanie w kaplicy zakładu o godzinie wpół do 9 rano, w obecności wszystkich do szkoły uczęszczających więźniów, cicha msza święta, podczas której popisywać się będą ci więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

— **Miesięcznik galic. tow. ochrony zwierząt** nr. 9 i 10 zawiera: Obrazki z życia zwierząt (Wierność łabędzia. Pies ratuje tonącego. Pies i kot. Przywiązanie kota. Pies ubogiego pasterza. Lwy. Kolonia bobrów.) Wędrówki ptaków. Długie życie u ptaków. Ka-

gańce? Podkuwanie koni. Precz z batogami. Pomoc koniom w dużych miastach. Nowe tow. ochrony zwierząt w Berlinie. Koń robotnika w Ameryce. Obrazki galicyjskie. Z oddziałów towarzystwa Sprawy gospodarskie. Gusta, przesądy i przepowiednie z życia zwierząt. Rozmaitości. Humorystyka. — Nr. 11 zawiera: Pamiętajmy o ptaszkach! Topinambur, ochrona zwierzyny w zimie. Postęp na polu humanizmu. Wiwisekcya w parlamencie pruskim. Dla czego psy się wściekają? Rzezanie bydła. Handel ptakami w Berlinie. Sprawy gospodarskie. Rozmaitości. Ogłoszenia.

— **Jubileusz Bronisława Dębickiego.** Lat temu 30, we Lwowie, w tym samym gmachu Skarbkowskim ale w części przed inną publicznością wystąpił po raz pierwszy Bronisław Dębicki w maleńkiej roli, w dramacie p. t. „Bracia Mauprat". Nikt prawie nie zwracał uwagi na młodzieńca, który z bijącem sercem wypowiedział tych kilka wierszy, jakie mu reżyserya przydzieliła. Wywiązał się z zadania „przyzwoicie" zatem nikogo ani zachwycił ani też nie raził. — Jednakże Chełchowski, ówczesny dyrektor, a doskonały znawca i kierownik sceny, zwrócił baczniejszą uwagę na młodego adepta Melpomeny, którego twarz ruchliwa i temperament zdradzały talent do ról wyłącznie komicznych. Po kilku też miesiącach otrzymał Dębicki popisową rolę Frycka w komedyi p. t. „Człowiek z czarnego lasu" i miał w niej powodzenie nadspodziewane. Publiczność z całą sympatyą przyjęła młodego debiutanta, koledzy winszowali mu sukcesu, a dyrektor uznał za stosowne podwyższyć gażę Dębickiemu. Z ustąpieniem Chełchowskiego w r. 1857 po krótkim pobycie na prowincyi, widzimy go już w roku 1860 na scenie krakowskiej, gdzie z powodzeniem debiutuje w „Bartosu z pod Krakowa", którego sam napisał, a w r. 1865 wraca do Lwowa z Miłaszewskim i we wrześniu po raz pierwszy występuje jako Picotin w jednoaktówce p. t. „Żona która zwodzi męża". Odtąd już sympatyczny artysta stale przebywa na naszej scenie, a w dniu jutrzejszym święcić będzie trzydziestoletni jubileusz swej pracy scenicznej. Dyrekcya, w uznaniu zasług sumiennego i niezrównanego przedstawiciela starych sługusów, ekonomów, żydów etc. przeznaczyła jubilatowi przedstawienie benefisowe, które się odbędzie d. 20 b. m., a koledzy w dniu jubileuszu urządzają weteranowi sceny owacyę, na którą ze wszech miar zasługuje jako poszanowania godny, prawdziwy artysta i prawy kolega.

— **Z resursy urzędniczej.** W piątek, dnia 10 b. m., odbędzie się w sali „Frohsinnu" wieczorek muzykalny. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych. Bilety dla rodzin członków, tudzież gości, przez członków wprowadzonych, wydawane będą w kancelaryi resursy we czwartek dnia 9 b. m. od godziny 6 do 8 wieczór.

— **Przedstawienie amatorskie.** W sali towarzystwa gimnastycznego „Sokół", odbędzie się we środę, dnia 8 b. m. przedstawienie amatorskie ze współudziałem p. Fontany. Odegraną zostanie opera narodowa pod tytułem *Zabobon czyli Krakowiacy i Górale*, J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. Początek o godzinie 4 po południu. Bilety są do nabycia w sklepach pp. Krimmera i Bromilskiego, w cukierni p. Kosteckiego i w kancelaryi towarzystwa od godziny 6 do 8, tudzież w dzień przedstawienia przy kasie. Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu wykończenia budowy gmachu.

(J.) **Wieczorek muzykalny „Lutni"**, urządzony w sobotę w nowym lokalu towarzystwa, udał się wybornie. Wszystkie numera programu wykonano bardzo pięknie, a przedewszystkiem podnieść należy śpiew panny Heller, uczennicy szkoły pp. Souvestre-Paschalis. Młoda śpiewaczka posiada głos prześliczny, a pięknem traktowaniem wykonywanych przez się utworów przynosi zaszczyt nauczycielowi. Jak się dowiadujemy, zamierza panna Heller poświęcić się karyerze artystycznej. Jesteśmy przekonani, że ją czeka piękna przyszłość. Oprócz panny Heller, która odśpiewała ustęp z Soirres musical Rossiniego, piosenkę Maryi Antoinetty, aryę z Gioconda i starowłoską aryę Viraldiego zaprodukował się na skrzypcach p. Tyberg, odegraniem Cavatiny Raffa i Kujawiaka Wieniawskiego. Panna Blaim grała bardzo ładnie na fortepianie, a kwartet wokalny Lutni odśpiewał jak zwykle wybornie dwa utwory Rheinbergera i Costy. — Rzeczywisty sukces sobotniego wieczorku pociągnie zapewne za sobą cały szereg produkcyj tego rodzaju. Inicyatorom należy się prawdziwe uznanie.

— **Z uniwersytetu.** Pp. Józef Pochroń, rodem z Wierzchosławic, i Jakób Saidenfeld, rodem z Mikołaja, w Galicyi, otrzymali wczoraj w uniwersytecie krakowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich; zaś p. Jan Kanty Steczkowski, rodem z Dąbrowy, w Galicyi, kandydat adwokacki w Rzeszowie, stopień doktora praw.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 7 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku, od SW do NW, średnia temperatura dnia około 0°C., zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne i ciągle niespokojne, dziś opad nieznaczny, jutro znaczniejszy.

— **List gończy** ogłoszono za Janem Mączką, więźniem c. k. zakładu karnego w Wiśniczu, zbiegłym na dniu 19 listopada b. r. z roboty pozadomowej. Jan Mączka, rodem z Wulki Niedźwiedzkiej i tam przynależny, powiatu łańcuckiego, lat 36 liczący, religii rzymsko katolickiej, żonaty, wyrobnik, zasądzony był za zbrodnię kradzieży w r. 1879 wyrokiem c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie na 4 letnie ciężkie więzienie, dalej za zbrodnie kradzieży i gwałtu publicznego wyrokiem tego samego sądu w r. 1880 na 8-letnie ciężkie więzienie. Wzrost zbiega niski, budowa ciała silna, twarz owalna pełna, cera twarzy zdrowa, włosy ciemno-blond obecnie krótko ostrzyżone, brwi blond, nos mały nieco spiczasty, usta proporcyonalne, broda i wąsy golone; znaki szczególne: na jednej ręce nad wskazującym palcem, z powodu wyjęcia kostki, znaczne wklęśnięcie. Mączka mówi po polsku. Zbiegł w ubraniu więziennem z haliny, bielizna liczbą 1 576 znaczona. Zarząd wspomnionego domu karnego uprasza wszystkie władze i publiczność o wyśledzenie, przytrzymanie i odstawienie tegoż do najbliższego c. k. sądu.

= **Niebezpieczeństwo pożaru** zagrażało wczoraj po południu lokatorom kamienicy pod l. 3 przy ulicy Pilnikarskiej, gdyż zapaliła się w tamtejszej stajni słoma z niewiadomej przyczyny. Ogień stłumiony jednak został przez domowników, przed przybyciem straży pożarnej.

= **Z jakiejś kradzieży** pochodzącą rozbitą pakę, znaleziono przed kilku dniami pod mostem kolejowym na Bogdanówce. Zawierała ona ośm tuzinów szkiełek do lamp naftowych i jedną nową lampę. Właściciel może ją odebrać w tutejszej policyi.

- **Zapiski policyjne.** Skradziono czarny surdut z takimże aksamitnym kołnierzem i zielonawą podszewką, wartości 23 zł.; przenoszony surdut, ze świadectwami służbowemi i z wojskowym paszportem Tomasza Turczyna. — Zgubiono słomiany koszyczek o czterech nóżkach, z 4 kluczykami, bronzowym pugilaresem i z włóczkowemi rękawiczkami granatowego koloru. — Znaleziono w teatrze onegdaj podczas przedstawienia czarny zarękawek; siedm kluczyków na placu św. Teodora; sakiewkę starą z kwotą 36 ct i z receptą na lekarstwo; zastawniczą kartkę banku hipotecznego z dnia 10 lutego b r. l 7.255 na srebrny zegarek z łańcuszkiem, za 5 zł. zastawiony.

— **Z komisyi centralnej** dla sztuki i zabytków historycznych, *Wiener Ztg.* ogłasza protokoły z dwóch posiedzeń tej komisyi odbytych dnia 5 i 12 listopada pod przewodnictwem prezydenta barona Helferta. Na pierwszem posiedzeniu z inicyatywy prezydenta wzięto pod dyskusyę kwestyę: czy wydawane co roku „Zapiski" mają pozostać i nadal w dotychczasowej formie, jako wyraz ogólnej działalności komisyi centralnej, lub też być publikowane osobno dla każdej sekcyi Komisya uchwaliła, iż tylko publikacye z zakresu trzeciej sekcyi (sprawy archiwalne) mają być wyeliminowane z dotychczasowych „Zapisków" i wydawane zupełnie samodzielnie, a zresztą nie należy przedsiębrać żadnych zmian w „Zapiskach".

Na drugiem posiedzeniu radca sekcyjny dr. Lied referował o nadesłanej przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego rozprawie, dotyczącej staroruskiej sztuki i uczynił wniosek, aby tę nader ważną rozprawę ogłosić w „Zapiskach" centralnej komisyi. Komisya przyjęła jednogłośnie powyższy wniosek.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z Paryża.

Stan, w którym się znajduje obecnie literatura we Francyi, zagraża najsmutniejszemi następstwami; jak w polityce, administracyi, finansach i w ogólności w całym ustroju społeczności tutejszej tak i w literaturze panuje zmącenie i chaos. Widoczny i widomy jest brak przewodniej nici w dążnościach i celach, brak owej igły magnesowej, bez której ani steru, ani kierunku być nie może. Puszczona na los szczęścia, nawa *fluctuat*, jak powiada godło na herbie Paryża; tylko to godło dodaje *nec mergitur*, pod tym korabiem, który dotąd przetrwał i wytrzymał potężne burze. Ale czy tak będzie nadal? to kwestya!

Tymczasem, jak powiadam, w literaturze panuje chaos. Nie ma żadnej normy, żadnej miary, żadnego poczucia prawdziwego porządku. A co najsmutniej, że nie ma krytyki, nietylko zdrowej i sumiennej, ale nie ma żadnej krytyki. Krytyka w ogólności ogranicza się do ogólników, które nic nie znaczą i niczego nie dowodzą innego, jak zupełnej zawisłości krytyka od hojności wydawcy, albo od towarzyskich stosunków z autorem. Zwykle tak się zaczyna: „Mój przyjaciel.." napisał książkę... i następuje streszczenie rzeczy z najlepszej a najczęściej z fałszywej strony; streszczenie mniej więcej rozciągłe, stosownie do hojności lub zażyłości, i na tem koniec!... Nawet ci, którym nie braknie talentu, zużywają go jedynie na to, aby w najlepszej, najwdzięczniejszej formie utrzymać pochwałę autora i dzieła. Jeden jest tylko wyjątek dla interesu osobistego, albo autora z obcej narodowości; wtenczas nie ma już miary, puszczone są wodze wszelkim wymysłom, i jak nie było miary w pochwałach, tak nie ma jej w naganie. Do tej kategoryi należą również sądy o dziełach autorów z przeciwnego politycznego obozu.

Dziennikarstwo jest pierwszym do tego powodem. Niezmierna liczba dzienników i przeglądów utworzyła nieskończoną liczbę krytyków literackich i artystycznych, bo każdy dziennik musiał mieć swego oficyalnego arystarchę. Z początku wybierano, szukano, przesiewano przez sito, następnie przeszli do rzeszota, a dzisiaj nie przesiewają nawet na łopacie; co się zdarzy i jak się zdarzy, wszystko się bierze, czyste ziarno i otręby idą w czambuł, byleby artykuł był na czas i na godzinę, a co tam w nim za essencya? któż się troszczy o to?

Zresztą drażliwość autorska, znana już od dawna... Nie od dziś bowiem mówi się: *irritabile genus*, ale obecnie doszło to do niezwykłych rozmiarów. Dziś i najsłabsza opozycya, najskromniejsza uwaga czyni efekt zacięcia biczem po gołej skórze.... I zaraz do pojedynku przychodzi.... Nie bardzo to straszne... Kończy się zwykle na lekkiem zadraśnięciu.... Ale zawsze to pojedynek, i nie każdy z piszących krytyków gotów jest dobywać szpady w obronie swojego sądu. Woli więc puścić płazem książkę, niż godzić na ostre.

Czytając więc recenzye tutejszych krytyków, trzeba być bardzo oględnym i nie dawać wszystkiemu wiary.... Im pochwały są szumniejsze, im styl jest kwiecistszy, im więcej jest przymiotników trzeciej potęgi, tem bardziej podejrzywać można prawdomowstwo krytyka.

Mieliśmy tu świeży dowód takiej reklamy, w sprawie wystawy artystów, tak zwanych: Bezładnych (*Incohérents*). Zdaje się, że dosyć było samej nazwy, aby wiedzieć, co się w tem może zawierać. Bezład w malarstwie albo w snycerstwie, co to być może? Tam gdzie wszystko powinno być ujęte w pewną i stałą formę, tam gdzie pierwszą regułą powinno być dążenie do tej doskonałości, której natura, otaczająca nas, jest pierwszym i najlepszym wzorem, przypuścić bezład, to jest nieuctwo, głupotę, niedołęztwo i kazać to uważać za dzieło sztuki, to już za nadto! Że ta zgraja nieuków i poczynających bohomazów, mogła powziąć podobną myśl, nie ma się czemu dziwić. Ale że się znaleźli ludzie, którzy w bardzo poważnych nawet dziennikach, niby to w celach dobroczynności, zachęcali publiczność do zwiedzenia tej wystawy jako wielce ciekawej i zajmującej, gdzie się na każdym kroku spotyka pierwszorzędne talenta — to już przechodzi wszelką miarę, nietylko żartu ale nawet dozwolonej swobody pióra! Nie ma w całej tej wystawie ani jednego, powiadam otwarcie, ani jednego płótna, ani jednego przedmiotu, któryby można nazwać malowidłem albo snycerstwem. Są to haniebne bazgraniny i zlepki, jakie spotykać można chyba w tych naiwnych i koszlawych próbkach dzieci, którym dla zabawy daje się farby albo ołówek w rękę.

Po większej części są to zresztą próby karykatur do owych dzienników, na słomianym papierze, przeznaczonych dla zabawy pewnej klasy uliczników paryskich i consortes, a które ci sławni malarze starali się ustalić na płótnie, albo w zlepku gliny. Często podpisy pod temi wyrobami są dowcipne i zabawne nawet, ale rysunek czy malowidło, jest tak haniebne, że nawet illustracye z Epinalu wyżej stoją od nich pod względem sztuki, jeżeli wolno tu użyć tego wyrazu.

Od kilku już lat można je było widzieć, przenoszone z jednego miejsca na drugie przez jakiegoś przedsiębiorcę, który najmując za liche pieniądze i na czas krótki wakujące magazyny, rozwieszał w nich te produkcye bezładne, i za bezcen sprzedawał. W tym roku nakoniec, w Passażu Panoramy, spróbowano dać temu nazwę: Wystawy Bezładnych. Długi czas nikt tam nie zaglądnął nawet. Nakoniec, jeden z tych przedsiębiorców, o których tu na bruku paryskim nie trudno, powziął myśl, przenieść te fanty na wielką i znaną już scenę, i urządzić w najarystokratyczniejszym rewirze wystawę, dając jej za pokrywkę jakieś, mniemam, dobroczynne cele. Za pomocą reklamy, dobrze urządzonej, starano się też wpędzić do sieci te grube a naiwne ryby, które się od wieczora do rana wałęsają w tych ekscentrycznych wodach próżniactwa, pomiędzy kościołem św. Magdaleny a bramą św. Marcina, to jest na przestrzeni dobrej mili ukraińskiej, paryskich Bulwarów. Ułożono się wreszcie z dyrekcyą Eden-teatru, i tam w wielkiej sali pierwszego piętra urządzono z wielkim talentem reklamy i wszelkich możliwych dodatków przynęty, tę wystawę najstraszliwszych potworności, na jakie tylko zdobyć się może w ostatniem rozprężeniu społeczeństwo. A trzeba mieć odwagę wielkiej bezczelności, aby wśród miasta, które pragnie uchodzić, jak mawiał Wiktor Hugo, za stolicę świata, i takiej publiczności, jaka tu zapełnia owe słynne paryskie trotuary, pokazywać za pieniądze, i to jeszcze z wyróżnieniem pewnych dni, gdzie wejście kosztuje drożej, aby pokazywać, powtarzam, tak śmieszne i nędzne bazgraniny.

Od owych bezładnych w sztuce, przechodząc do literatury, znajdujemy tu także niemało bezładu, a dużo rzeczy, o których wspominać nie warto. Od pewnego czasu obudza wielkie zajęcie wśród publiczności paryskiej, pseudonim: *Ary Ecilaw*, przypominający się od czasu do czasu powieściami, mającemi to odrębne piętno, że autor zdaje się należeć do najwyższych sfer społecznych oficyalnego świata rossyjskiego.

Mówię tu o autorze „Rolanda" i „Króla Tessalii" — dwóch powieści, wydanych tu w ostatnich latach i podpisanych Ary Ecilaw... Z zakroju, z rzeczy opowiadanych, z pewnych niepoprawności stylu, od pierwszego ukazania się Rolanda pierwszej powieści, było widocznem, że autor jest cudzoziemcem — a z bardzo przejrzystych zmyśleń, co do samej treści opowiadania i co do nazwisk osób i miejscowości, łatwo było poznać, że cudzoziemiec był Rossyaninem. Akcya tych powieści toczy się w sferach cesarskiego dworu — ale tylko z namysłu czy wypadkiem, muchy stawały się słoniem pod piórem autora, obdarzonego widocznie zbyt rozbujałą wyobraźnią.... Przychylne usposobienie tutejszej prasy dla wszystkiego, co się Rossyi tyczy, uchroniły dotąd autora i jego powieści od szczegółowych rozbiorów i od komentarzy, któreby prowadziły koniecznie do rozmazania tego, co było pragnieniem zainteresowanych w tem osób, ukryć starannie pod ciemną pokrywą.... Autor sam zdawał się również nie szukać skandalu, i poprzestać na skromnej wziętości, jakiej używały jego powieści. Tak nawet, że wydawca, nominalny tylko, bo ani grosza nie wydał z własnej kieszeni — choć bardzo ze mną zażyły, zaklinał się, że nie zna prawdziwego nazwiska swego pseudonima... wie tylko, że musi być zamożny!

Rzecz tak się miała aż do chwili ukazania się nowej powieści tegoż autora, wyszłej niedawno na świat pod tytułem mocniej zaznaczonym, jak gdyby pseudonim ciężył autorowi — jak gdyby chciał sam uchylić swej maski — pod tytułem: „Jego Cesarska Wysokość" „*Une Altesse Impériale*".... Tu już klucz do tej zagadki wcale nie potrzebny.... a każdy z czytających może z łatwością podpisać imiona własne i nazwiska, pod zmyślonemi i niezgrabnie, zapewne z namysłu, przekręconemi przezwiskami w powieści....

Nie miałbym żadnego powodu obwijać w bawełnę tego, czego sam autor nie starał się ukrywać zbytecznie. Ale że to powieść, której bohaterką jest kobieta, kobieta żyjąca... a którą autor piętnuje haniebnym zarzutem. wstrętnem mi jest, zdzierać tę maskę, jakkolwiek jest ona lekko przyczepiona, i wytykać palcami osobę, którą autor, widocznie, fałszywie i z namysłu oskarza.

Zawsze podejrzywałem, że autorem tych powieści, była kobieta Rossyanka, są tam bowiem szczegóły, tak subtelnie, tak wyłącznie po kobiecemu widziane i oddane. W ostatniej powieści, to wszystko co się odnosi do dworu „tatarskiego", jest oddane z nadzwyczajną drobiazgowością i plastycznością. Opisy osób, miejsc, sposobu życia, uroczystości, odzieży i stroju, tak są szczegółowe i techniczne, że tylko kobieta, albo szwaczka, mogłaby się zdobyć na coś podobnego. Te wszystkie okoliczności razem wzięte... i pewne niedyskrecye zecerów drukarni, gdzie się ta powieść drukowała, sprawiły, iż obecnie panuje tu przekonanie, że pod pseudonimem Ary Ecilaw ukrywa się znana księżna Jurjewska.

Na zakończenie dobrą nowinę: Wiecie zapewne, że kościół *de l'Assomption* w Paryżu, był od bardzo wielu lat obsługiwany przez Ojców Zmartwychwstańców, a ztąd był i jest uważany za kościół i plebanię polską. Owoż ten kościół i dom przy nim jest filią kościoła św. Magdaleny. Municypalność laicyzująca wszystko co może, chciała odebrać ten kościół, i obrócić go może na magazyn lub kawiarnię! Ztąd proces pomiędzy parafią św. Magdaleny a miastem. Proces przegrany przez to ostatnie, ale że tu siła idzie spokojnie przed prawem, postanowiono go zatem skonfiskować.

Strach nas ogarnął wielki. Szukano więc sposobów, ale się wszystko rozbijało o złą wolę rządu. Nareszcie Ojciec Władysław Witkowski, przełożony missyi w Pa-

ryżu, dzielnie się zwinął, i z pomocą księdza Averardi'ego, otrzymał zwycięztwo. Miasto zabiera szkółkę na dziedzińcu kościelnym, ale dom i kościół zostają, i urzędownie oddane zostały w ręce O. Witkowskiego.

BUDZIŁO.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 7 grudnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·10 do 8·05, żyto 5·02 do 5·95, jęczmień 4·50 do 7·—, owies 4·25 do 4·80, groch 5·70 do 9·—, wyka 4·65 do 5·10, rzepak now. 9·— do 9·20, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 46·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·—, do 5·70 jęczmień browarny 4·50 do 6·75, owies 4·25 do 4·55, groch 5·50 do 8·50, wyka 4·25 —4·75, rzepak n. 8·50 do 9·— lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 7·75 żyto 5·— do 5·65 jęczmień 4·60 do 6·75, owies 4·25 do 4·35, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·50 do —·—, rzepak n. —·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·20, żyto 5·50 do 6·10, jęczmień 5·— do 7·25, owies 4·60 do 5·—, groch 6·— do 9·50, wyka 4.90 do 5·20, rzepak n. 9·— do 9.05, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·25 do 8·—, żyto 5·35 do 5·50, jęczmień 5·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka do —·—, rzepak n. 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 46·— koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Nowy chmiel od 5·— do 55·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·15 do 23.60 zł.

Okowita na termina —·— do —·— złr.

Usposobienie dość ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Kolej obwodowa pod Krakowem.** Zarząd kolei Północnej rozpisał właśnie oferty na roboty ziemne, wybudowanie mostu bez konstrukcyi żelaznej, dostawę różnego materyału i wykonanie różnych robót na kolei obwodowej pod Krakowem. Termin zgłaszania się najpóźniej do południa dnia 27 bm. w dyrekcyi kolejowej w Wiedniu.

*** **Skutki wojny cłowej dla Rumunii.** Jakie ogromne straty ponoszą rolnicy rumuńscy, a zwłaszcza hodowcy bydła, wskutek wojny cłowej z Austro-Węgrami, świadczy najlepiej niesłychane obniżenie cen za bydło i mięso w Rumunii. W Jassach n. p. 5 kilo wyborowego mięsa sprzedaje się za 1 franka w srebrze; inny rzeźnik ofiaruje 6 kilo za franka, a inni jeszcze taniej. Pewien paroch, który posiada większe gospodarstwo, żali się publicznie w pismach, że chciał sprzedać 85 krów szlachetnej rasy i nikt nie ofiarował mu więcej, jak 25 franków za sztukę! Woły do tuczenia kupują się po 35 do 40 franków za sztukę. Z Husz sprowadzono na ostatni targ 120 wołów tucznych, stepowych, ogromnych. Właściciel początkowo żądał po 120 franków za jednego, ale w końcu był wielce rad, gdy je mógł pozbyć po 80 franków. W ogóle bydło i mięso w Rumunii straciło na wartości.

Wiedeń. 7 grudnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3209 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 885, węgierskich 1672, niemieckich 1194, bawołów 58. Ogólny przypęd był o 703 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 220 sztuk więcej, niż w zeszłym tygodniu. Przebieg targu był ociężały. Tylko ceny lepszych gatunków utrzymały się w wysokości zeszłotygodniowej. Ceny innych gatunków obniżyły się o 1 zł. Nie sprzedano 91 sztuk. Płacono za woły opasowe galicyjskie po 50 złr. do 56 złr., najprzedniejsze po 57 złr. do 58 złr., wołów z paszy nie było, węgierskie opasowe po 50 złr. do 53 złr., najprzedniejsze po 60 do 63 zł., woły z paszy po 44 do 53 złr., niemieckie po 50 do 60 złr., najprzedniejsze po 61 do 64 zł., krowy po 46 do 54 zł., byki po 41 do 54 zł., bawoły po 32 do 45 złr. za 100 kilogr. martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

O sejmiku relacyjnym w Sanoku, donoszą pod d. 5 b. m. do *Czasu*: Poseł August Gorayski mowił o klubach sejmowych, sprawie szkolnej, naftowej, przemyśle domowym, regulacyi rzek i melioracyach; poseł Zygmunt Kozłowski o stanie ekonomicznym kraju, w szczególności o budżecie, banku krajowym, gwarancyi listów komunalnych, ograniczeniu świąt, kartach myśliwskich i propinacyi. Poseł Stanisław Gniewosz wyjaśnia sprawy gminne, administracyjne, ustawę drogową, sprawę kar myśliwskich i kwestyę konkurencyi kościelnej i konstatuje solidarność posłów sanockich większej i mniejszej posiadłości.

Po interpelacyach i przemówieniach p. Ostaszewskiego w sprawie indemnizacyi, wicemarszałków Romera i Urbańskiego i p. Alberta Starzyńskiego, uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Trzecieskiego wotum zaufania i wyrazy wdzięczności dla wszystkich posłów sanockich.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, że Izba deputowanych zbierze się dnia 28 stycznia.

Wiedeńska *Montagsrevue* pisze: Utrzymują, że kwestya naftowa zostanie niebawem załatwioną. Podstawą oclenia ma być na przyszłość ciężar gatunkowy sprowadzonego produktu, a cło ma być pobierane podług skali naprzód oznaczyć się mającej. Rząd węgierski, jak mówią, zamierza postawić odnośne propozycye podczas najbliższych rokowań.

Ołomuniecka Izba handlowa uchwaliła wnieść podanie do Ministerstwa handlu w sprawie reorganizacyi rady przybocznej państwowych koleji żelaznych.

Piszą z Wiednia: Pomimo, że pruski minister wojny oświadczył w parlamencie niemieckim, iż projekt nowej ustawy wojskowej dopiero w ostatnich dniach został w obecnej formie zdecydowanym z powodu niepokojącego ukształtowania się stosunków polityki zewnętrznej, mowa jego nie wywoła nigdzie paniki. Sądzą, że miała ona na celu jedynie wywarcie nacisku na parlament. Im silniej Niemcy stoją militarnie, im bardziej są przygotowane, tem nieprawdopodobniejszą jest wojna. Dla tego też kursa na wszystkich giełdach podniosły się w piątek i w sobotę.

Po ukończeniu pierwszego czytania przedłożenia wojskowego, parlament niemiecki poświęci głównie swą uwagę obradom nad pojedynczemi grupami budżetu, które zostaną załatwione prawdopodobnie przed świętami Bożego Narodzenia. W tych dniach zostanie wniesioną do parlamentu przyjęta przez radę związkową ustawa o zabezpieczeniu marynarzy.

Do berlińskiej *Germanii* telegrafują z Rzymu, że zdrowie sekretarza stanu kardynała Jacobiniego pogorszyło się ostatniemi dniami.

Deputacya bułgarska, która, wedle depeszy z Belgradu, doznała tam bardzo serdecznego przyjęcia, wyjeżdża dopiero dzisiaj do Wiednia.

Politische Correspondenz donosi z Belgradu, że wiadomość o spisku na życie króla jest tylko manewrem stronnictwa liberalnego, obliczonym na to, aby zatrzeć lub przynajmniej osłabić wrażenie, jakie na ludności sprawiło poświęcenie się króla, odwiedzającego osobiście szpitale choleryczne i niosącego pociechę chorym.

Według depesz paryskich *Köl. Ztg.* panuje w senacie wielkie oburzenie przeciw Izbie, która doprowadziła do dymisyi gabinetu. Większość senatu ma być zdecydowaną uchwalić rozwiązanie Izby, skoro zażąda tego prezydent republiki. Z drugiej strony jednak powstają wątpliwości, czy możliwe jest w tej chwili odwołanie się do opinii narodu, do nowych wyborów, gdy uchwała Izby o zniesieniu podprefektów pozbawiła rząd w departamentach wszelkiej kontroli nad ruchem wyborczym. Czyliż, zapytują, z okazyi takiej nie skorzystałyby stronnictwa monarchiczne? Oto położenie, które stworzyła, rewolucyjna, jak *Temps* powiada taktyka skrajnej lewicy.

Ludność Paryża objawia niezadowolenie z powodu przesilenia głównie dlatego, że nastąpiło ono przed uroczystością Nowego roku. Budzą się nadto obawy o zagraniczne stosunki republiki po ustąpieniu Freycineta, który posiadał u rządów europejskich dobrą opinię.

Jeżeli prawdziwe jest doniesienie, które komunikuje paryski korespondent *Köln. Ztg.* o oświadczeniu p. Clemenceau, przewódcy skrajnej lewicy, to trudno, żeby przyszło do porozumienia, do którego wzywa zjednoczona lewica republikańska. Według korespondenta oświadczył p. Clemenceau, że on i jego przyjaciele polityczni nie uchwalą żadnego wotum zaufania gabinetowi, i że należy szukać innych środków, ażeby utrzymać ministerstwo, którego życzy sobie także skrajna lewica. — W kołach parlamentarnych obiega mnóstwo pogłosek, a między innemi i ta, że prezydent Grévy nie myśli o rozwiązaniu Izby, ale chce natomiast polecić Freycinetowi utworzenie nowego gabinetu, z któregoby wykluczone były żywioły lewicy skrajnej.

Rząd angielski mianował dotychczasowego generalnego konsula w Sofii p. Lascelles, posłem w Bukareszcie, a sekretarza legacyjnego O'Connora w Waszyngtonie kosulem generalnym w Sofii.

W Szkocyi zyskuje coraz więcej zwolenników myśl uzyskania dla tej angielskiej prowincyi autonomii, na wzór takiej, jakiej się domagają Irlandczycy. W Hawick odbyła się w przeszłym tygodniu konferencya związku liberalnych stowarzyszeń w Szkocyi. Uchwalono kilka rezolucyj, wyrażających niezachwiane zaufanie dla Gladstona, jako przewódcy stronnictwa liberalnego, jakoteż rezolucyę wyrażającą konieczność przyznania Szkocyi autonomii. Wieczorem przyłączyło się do konferencyi zgromadzenie ludowe, na którem były minister gladstonowski, John Morley, mówił tylko o sprawie irlandzkiej. Zapewniwszy zgromadzonych o dobrem zdrowiu Gladstona i o tem, że jak dawniej, tak i obecnie, wierny jest polityce „Homerule" (autonomii) dla Irlandyi, krytykował następnie politykę rządu torysowskiego.

Według *Politische Corr.* rząd duński postanowił wzmocnić stan armii duńskiej o 12.000 żołnierzy wszelkich gatunków broni. Pomnożone mają być równie siły floty, tak pod względem służby marynarskiej, jakoteż materyału. Według planu sprawić ma rząd duński ośm nowych, większych okrętów wojennych i krzyżowców, tudzież 28 nowych łodzi torpedowych. — Projektowane utwierdzenie stolicy duńskiej, Kopenhagi, kosztować ma według najświeższych obliczeń 80 milionów koron.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj pełny komitet wystawy krajowej odbył dwa posiedzenia. Przewodniczył prezydent p. Szlachtowski. Obecnych było 60 członków miejscowych; z zamiejscowych: hr. Męciński, ks. Sanguszko, hr. Lanckoroński; członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard i Wereszczyński, delegaci stowarzyszeń przemysłowych i redakcyj dzienników. Zastępując chorego dyrektora wystawy, Faustyna Jakubowskiego, radca Zawiłowski odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności i program wystawy, ułożony podług lwowskiej wystawy. Program z małemi zmianami przyjęto; uchwalono dla instrumentów muzycznych dział osobny; odrzucono propozycyę nałożenia opłaty od przedmiotów na wystawie sprzedanych. Ożywiona dyskusya nad sprawą dopuszczenia na wystawę zagranicznych machin pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu zakończyła się uchwałą dopuszczenia takowych.

Na wieczornem drugiem posiedzeniu uchwalono resztę programu w ogólnych zarysach, przekazując poprawki i rezolucye komitetowi wykonawczemu, któremu poruczono także stanowczy wybór miejsca pod wystawę. Proponowane są na ten cel: Plac na Nowej Wsi, Błonia i Ogród strzelecki. Termin otwarcia całej wystawy oznaczony na 1 września, z tem, iż dział sztuki wcześniej ma być przygotowany, i otwarty w chwili spodziewanego przybycia Następcy Tronu. Termin zamknięcia: koniec września. Termin zgłoszeń do 1 kwietnia. Wybrano komitet administracyjny, techniczny i artystyczny. Uchwalono zaprosić jeszcze do pełnego komitetu, między innymi: Kazimierza hr. Badeniego, hr. Przezdzieckiego, delegata hr. Borkowskiego i Kluckiego. Postanowiono poczynić kroki, aby oprócz we Lwowie i w Biały, zawiązać filie komitetu w innych także miastach, jak w Tarnowie, Stanisławowie. (Patrz *Kronikę*).

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Radca rządowy przy karynckim rządzie krajowym, Eryk hr. Kilmansegg, został mianowany radcą ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczorajsze zebranie wyborców w stowarzyszeniu postępowem, zwołane przez dep. Pernersdorfera, zostało rozwiązane skutkiem scen burzliwych. Dla przywrócenia porządku zarekwirowano policyę. Obecny na zebraniu komisarz rządowy zastrzegł sobie dalsze kroki przeciw dep. Pernersdorfowi a to z powodu pojedynczych ustępów jego mowy.

Wiedeń, 7 grudnia. Donoszą z Belgradu do *Politische Correspondenz*, że pogłoski dziennikarskie o zamiarze deputacyi bułgarskiej ofiarowania królowi serbskiemu bułgarskiej książęcej korony są pozbawione wszelkiej podstawy i znaczenia.

Belgrad, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Posłuchanie deputacyi bułgarskiej u króla Milana trwało przeszło półtory godziny. Przy audyencyi był obecnym także prezes gabinetu Garaszanin. Deputacya wyjeżdża dopiero dzisiaj o godzinie 3 po poł. na Peszt do Wiednia.

Belgrad, 7 grudnia. Wczoraj w południe przyjmował król Milan deputacyę bułgarską, która wyraziła królowi podziękowanie w imieniu rządu i narodu bułgarskiego za okazaną z jego strony życzliwość przy odnowieniu przyjacielskich stosunków pomiędzy obydwoma sąsiedniemi krajami, a to właśnie w czasie nader ważnych dla Bułgaryi wypadków, gdzie chodziło o obronę jej niepodległości.

Belgrad, 7 grudnia. Deputacya bułgarska wyjeżdża z tąd dzisiaj, udając się do Budapesztu.

Król i ministrowie przyjmowali jak najserdeczniej deputacyę.

Paryż, 7 grudnia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek, który żądał odroczenia Izby do terminu nieograniczonego i uchwaliła odbyć dzisiaj posiedzenie.

Paryż, 7 grudnia. Biura wszystkich trzech frakcyj lewicy Izby deputowanych zaniechały zamiaru przedsiębrania jakichkolwiek kroków u prezydenta rzeczypospolitej, Grevy'ego, lub u Freycineta. Natomiast zaproponują swoim stronnictwom postawienie wspólnego programu, by tym sposobem zapewnić trwałość przyszłemu gabinetowi. Floquet oświadczył Grévy'emu, iż gotów jest podjąć się w danym razie utworzenia nowego gabinetu. Grévy powoływał do siebie także posłów Clémenceau, Ferry'ego, Brissona i Devesa.

Paryż, 7 grudnia. Książę Aleksander Battenberski przybył tu wczoraj.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka

We wtorek dnia 7. grudnia 1886.

Benefis Antoniny Radwan

BARON CYGAŃSKI

operetka w 3 aktach J. Straussa.
Libretto według powieści Jokaya napisał Schnitzer tłumaczył M. Turczyński.

O S O B Y

Hrabia Piotr Homonay	p. Borkowski
Conte Carnero, królewski komisarz	p. Myszkowski
Sandor Barinkay, młody emigrant	p. Floryański
Kalman Żupan, bogaty hodowca wieprzów w Banacie	p. Skalski
Arsena, jego córka	* * *
Mirabella, guwernantka w domu Żupana	pni Kasprowiczowa
Otokar, jej syn	p. Recki
Czipra, stara cyganka	pna Praunówna
Saffi, cyganka	pani Ant. Radwan
Poli (cyganie)	p. Kiczman
Jöszi (cyganie)	p. Pietraszewski
Terko (cyganie)	p. Krykiewicz
Michaly (cyganie)	p. Łomiński
Janczi (cyganie)	p. Gumplowicz
Burmistrz Wiednia	p. Pruszyński
Herold	p. Swięcki
Józiek, latarnik	p. Senowski
Miksa, przewoźnik	p. Czarnecki
Irma (przyjaciółki Arseny)	pna Wajgel
Arauka (przyjaciółki Arseny)	pna Rutkowska
Katicza (przyjaciółki Arseny)	pni Łomińska
Etelka (przyjaciółki Arseny)	pna Wilkus
Jelona (przyjaciółki Arseny)	pna Malczewska
Ilka (przyjaciółki Arseny)	pna Nowińska
Gumri (młodzi Czikosi)	pna Kwiatkowska
Imre (młodzi Czikosi)	pna Nowicka
Tamás (młodzi Czikosi)	pna Borodziej
Kalman (młodzi Czikosi)	pna Zion
Matys (młodzi Czikosi)	pna Piwońska
Istvan, służący Żupana	p. Gamski.

Majtkowie, Cyganie, Cyganki, Dzieci, Drabanci, Grenadjerzy, Huzary, Markietanki, Dworzanie, Paziowie, Damy dworu, Czikosi, Lud, Wojsko.

Rzecz dzieje się w drugiej połowie zeszłego stulecia. — Akt I. w Banacie, Akt II. w cygańskiej wsi tamże, Akt III. w Wiedniu.

*** W roli Arseny wystąpi Janina Babińska

Kapela Harmonii weźmie udział w przedstawieniu na scenie. Nowe dekoracye pędzla p. Dülla. Nowe kostiumy. Światło elektryczne.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 grudnia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 30 — Węg. akcye kredyt. 309.50, Akcye anglo-austr. 117·—, Akcye banku Union 227·—, Akcye kolei Karola Ludwika 196.50, Akcye kolei północnej 238.— Akcye kolei południowej 106 75, Akcye kolei Alföld 190·50, Akcye kolei Elżbiety 246.40 Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 242 50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 175·— Wiedeńskie losy 125·30, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyje państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy 125·80, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 105·55, Akcye związkowego banku 111·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·19·—, Węgierskie losy 124 50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 251·40. — Usposobienie wachające się

Wiedeń, 6 grudnia 1886, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 299 80 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karoal Ludwika 196·25, Południowa —·—, Renta papierowa 84·15, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·— Napoleondor 9·97·50, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 7 grudnia 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 299 90, Anglo-Austr. 117 50 Unionbank 226.— Kolej Karola Ludwika 196·25, Południowa —·—, Renta papierowa —·— 5% Galic hip. listy zastawne 103·75 Galic oblig. indemn —·— do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 97·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96 50, Napoleondor 9.97·50 Rubel papierowy —·— Usposobienie mocne

Telegramy zbożowe z dnia 6 grudnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25·25 do 25·50 złr. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica (sierpień-wrzesień 903, do 9 05, zł. Berlin: Pszenica żółta (list.-grudz.) 162 40 do —·— żyto —·— —·— m. spirytus 37·—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51 kilogr. 52·25 olej fr. rzepakowy —·— fr., spirytus —·— fr.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 grudnia roku 1886.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Męciński z Partyńca, J. Jabłoński z Zagwoździa, E. Lohner z Wiednia, A. Müller z Sossowa, F. Hirsch z Rohatyna, A. Czajkowski z Dussanowa, G. A. Menschik z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. B. Langer z Wiednia, J. Safer z Tarnopola, A. Schwitzer z Czerniowic S. Manedl z Czerniowiec, E. Bloch z Pragi, L. Müller z Reichenbergu.

Hotel Francuski.

Pp. T. Wajdowski z Bóbrki, W. Rodakowski z Stanisławowa, F. Frichtel z Stanisławowa, T. Wasilewski z Sienkowa, J. Gall z Wiednia, A. Weber z Sielca.

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego od 1 października 1886.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min 10 wieczór i o 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o 12 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 grudnia 1886.

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	196	25	199	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	238	50	243	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	50	291	—
Banku kred. gal. po 200 zł. m. k.	—	—	—	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.	100	—	101	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	40	104	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	—	101	—
" " " 4 prc. w. a.	96	—	97	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
" " 4½ prc. " " 52	99	—	100	—
" " 4 prc. " 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	45	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	20	105	20
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100	—	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	25	97	50
5. Losy miasta Krakowa	18	25	2[illegible]	25
" " Stanisławowa	29		32	
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	17½	1	19½
100 marek niemieckich	61	50	62	20

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 4 grudnia 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84.15	84.30
luty-sierpień	84.15	84.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	84.90	85.05
kwiecień-październik	84.90	85.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.75	132 25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.35	139 60
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.	140·50
" " 1864 po 100 złr.	168 75	169 50
" " 1864 po 50 złr.	167.—	168.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.—	158.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101 10	101 30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115 05	115 25
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.70	105.30
Węgier	104.80	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116 —	116 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298 30	298.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	550.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	249.70	249 70
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	387.—	388 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2368	2373
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196 50	197 —
[illegible]	23[illegible].25	[illegible]39 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	247.—	247.46
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.—	107.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.75	177.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.		
" kred. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.10
" " " premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.50	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
" " " " po 5 prc.	100.30	100 50
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.30	100.5[illegible]
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	97.75	98 25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 prc.	101 25	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.40	101.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	102.
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	99.75	100.27
" " po 100 zł. w. a.	116 70	117 10
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.80	101.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 [illegible]0	100.
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	[illegible]3.—	83.50
z r. 1884	[illegible]3.25	93.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101·50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179 —
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	44
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.—	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 60	14 90
" " węgiersk. " po 5 zł.	9.60	9 90
Fundacye szpitala arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.35	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	57 75	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.90	58 [illegible]0
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	138.—
" " po 50 zł. w. a.	68.50	69. [illegible]0
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	42 —	4[illegible].—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126 10	126 45
Paryż za 100 fr.	49.75·—	49 85.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.96
" pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.97 50	9.98 50
Rossyjski imperyał	10 30 —	10.33 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 6 grudnia 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	15
" " " w srebrze	84	75
Renta w złocie	114	90
5 prc. austr. renta marcowa	101	20
Akcye banku wiedeńskiego	387	—
" kredytowego	301	—
Londyn	126	20
Napoleondor	9	97
Dukat cesarski men.	5	93
[illegible]	6	[illegible]2½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7043 (8697 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 27 subr. 233 w Bonowie położonej, ciało tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Korniaka własnej, na zaspokojenie 16 rat po 6 zł. i jednej à 6 złr. 32 ct. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.
dnia 23 grudnia 1886, dnia 27 stycznia 1887, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 lutego 1887, także niżej ceny szacunkowej 250 złr., każdym razem o godz. 10 rano.

Gdyby i na trzeciem terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, odbędzie się termin do ułożenia ułatwiających warunków dnia 24 lutego 1887 o 3 po południu, na który wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że niejawiący się będą uważani za przystępujących do wniosków większości wierzycieli.

Wadyum 25 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczem opisaniu realności, to jest dnia 11 grudnia 1873 prawo zastawu uzyskali, — kuratorem Ludwika Dellera.

Krakowiec, 27 października 1886.

L. 3481 (8704 3—3)

W dniach 4 lutego, 4 marca, 6 kwietnia 1887 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 83 rep. 93 w Woli koblańskiej położonej dłużnika Iwana Toporowicza własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 6 rat po 12 złr. wa. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim takowe i niżej tejże sprzedaną będzie

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Staremiasto, 23 czerwca 1885.

L. 10005 (8749 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o 10 rano w dniach 30 grudnia 1886, 31 stycznia i 4 marca 1887 tylko powyżej lub za cenę wywołania licytacya realności pod lk. 62.73 w Tyśmienicy położonej wedle dom. VIII. pag. 159 n. 1 haer. Chany Ingber własnej na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galic. ak. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 51 zł. 3 ct, 51 zł. 3 ct. i 320 zł. 16 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1900 zł., wadyum 190 zł.

Reszta warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem p. Emila Łapickiego w Tyśmienicy.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na 4 lutego 1887 o godz. 3 po południu.

C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 30 października 1886.

L. 8525 (8653 3—3)

W sprawie egzekucyjnej firmy Filip Wiener & Comp. przeciw firmie Nuchium Itzig Ramler pto 136 złr. 39 ct. wa. zpn. sprzedaną zostanie realność w Horodeńce w dniach 21 grudnia 1886, 17 stycznia i 4 lutego 1887 o 9 rano.

Cena szacunkowa 1200 złr.

Zakład 120złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatuwego

Horodenka, 11 sierpnia 1886.

K. 15005. (8759 2—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności austr. węgier. banku w sumie 26860 zł. 5 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi przedsięwzięta zostanie sprzedaż egzekucyjna dóbr Machowa i Borki w powiecie sądowym Pilzno położonych do Mieczysława Szczepańskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie dnia 17 stycznia 1887 dnia 14 lutego 1887 i dnia 14 marca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość pożyczkowa w ilości 68000 zł wa. poniżej której sprzedaż w terminach dwóch pierwszych nie nastąpi, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty 45000 zł. wa.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6800 zł. wa.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Pilźnie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 26 czerwca 1886 do hipoteki dóbr Machowa i Borki weszli, lub któryrnby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. Steca ustanowiony zostaje.

W Tarnowie, dnia 11 listopada 1886.

L. 12161 (8634 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipot. we Lwowie w kwocie 1726 złr. 81 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 30 grudnia 1886, 31 stycznia 1887 i 4 marca 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 34 w Tyśmienicy położonej wedle Dom. VIII. pag. 276 n. 6 haer. p. Kazimierza Połockiego własnej.

Cena wywołania wynosi 9900 złr.

Wadyum 990 złr. wa.

Na powyższych 3 terminach licytacyjnych realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.

Gdyby w mowie będąca realność w powyższych terminach sprzedaną nie zostać natenczas do ułożenia warunków ułatwiających ustanawia się w tut. sądzie termin na dzień 4 marca 1887 o 3 godz. po południu.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 22 listopada 1886.

L. 7395 (8781 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 23 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedaż połowy realności lwh. 584 w Wiśniczu położonej, Maryanny Wiktorowicz własnej, celem zaspokojenia pretensyi powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni w kwocie 300 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi 303 zł. 10 ct., wadyum 30 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnic, 30 września 1886.

L. 10854. (8744 2—3)

W sprawie egzekucyjnej ck. uprzyw. Zakładu kred. gal. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Hryciowi Kołomyjczukowi pto 26 rat po 3 zł. a. w. z pn. sprzedaną zostanie realność wyk. hip. 1.38 w Horodnicy w dniach 24 lutego, 21 marca 18 kwietnia 1887 o 9 godz. rano.

Cena szacunkowa 100 zł, zakład 10 prc. Resztę warunków przeglądnąć można w tusądowej registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Franciszek Rauch z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 15 października 1886.

L. 5804 (8700 3—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 7 grudnia 1886, 10 stycznia 1887 i 7 lutego 1887, o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wierzytelności hipotecznej w kwocie 2000 złr. w. a. ciążącej na rzecz dłużnika Rafała Freundlicha pod poz. 3 i 6 on w stanie biernym realności pod lk. 202 w Myślenicach położonej, Antoniny Freundlichowej własnością będącej, a rzecz B. Nebenzahla.

Cena wywołania 2000 złr. aw.

Wadyum wynosi 200 złr. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 7 października 1886.

L. 8200 (8747 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie kasy oszczędności w Stanisławowie przeciw Dinie Bacher zamężnej Baseches, Berlowi Jeklowi Holderer i Jencie Holderer o 42 złr. a w. z pn. na dniu 6 grudnia 1886, 11 stycznia 1887 i 15 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 393 w Nadwórnie położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena kupna 2133 zł. aw.

Zakład 213 złr. aw.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, dnia 2 listopada 1886.

L. 7514 (8748 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Baumöhla w kwocie 20 zł. 20 ct. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 661 gminy Wołczkowce objętej, dłużnika Lesia Tatarczuka własnej.

Cena wywołania 50 zł. aw.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 16 grudnia 1886, 20 stycznia i 24 lutego 1887, o godz. 10 rano z tem, że realność powyższa na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Schäfera w Śniatynie.

Śniatyn, 2 września 1886.

L. 8155 (8751 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla służby ck. sądów, należących do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1887/8 odbędzie się w sali tego sądu wyższego dnia 23 grudnia 1886 do godziny 12 w południe, licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 6.913 zł. 84 ct.

O jakości i ilości materyałów, o pojedynczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyznaczonym w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5 prc. ceny fiskalnej wynoszące z dokładnem wyrażeniem cen, niettylko cyframi, ale i literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają, przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuście się mających oznaczona będzie lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny oferowanąby została, tak jak też oferty spóźnione, lub nie ułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą, nareszcie, że żadna po oznaczonym terminie wniesiona czyli dodatkowa oferta przyjętą nie zostanie.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj

Lwów, 2 grudnia 1886.

L. 7015 (8690 3—3)

Dnia 7 grudnia 1886, o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia 25 rat po 6 zł. i reszty kapitału 6 zł. 7 ct. z pn. na rzecz uprz. c. k gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przymusowa licytacya gospodarstwa gruntowego pod lk. 32 w Bedějowie położonego, własność dłużnika Andrija Caryka będącego, a ciała tabularnego nie stanowiącego, na którym to terminie gospodarstwo to także niżej ceny szacunkowej i zabezpieczonych na niem pretensyi za jaką kolwiek bądź cenę sprzedane zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt opisania i resztę warunków w ts registraturze przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz w Bolechowie.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 17 października 1886.

L. 276 (8694 3—3)

Prośbie Leiby Wiesera zadość czyniąc wyznacza się do przeprowadzenia licytacyi połowy realności pod lk. 217 w Jagielnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Nachmana Schapiry własnej, tus. uchwałą z dnia 16 października 1880 l. 8758 pierwotnie, zaś tus. uchwałą z dnia 11 czerwca 1881 l. 5148 powtórnie ku zaspokojeniu sumie 50 zł. zpn. rozpisanej i w numerach „Gazety Lwowskiej“ 25, 26, 27 z roku 1881 należycie już ogłoszonej, pod warunkami poprzednio podanymi, ponownie trzy terminy na 9 grudnia 1886, 11 stycznia i 17 lutego 1887, zawsze o godzinie 10 przed połudu. w tutejszym sądzie z tem domieszczeniem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej 300 złr. sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 8 października 1886.

L. 4714 (8661 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie rozpisuje ck. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych przymusową publiczną licytacyę sprzedaż realności pod lk. 100 w Ustyanowej, objętej wyk. hip 98 tejże gminy, Michała Pawlata własnej, która się odbędzie w dniach 15 grudnia 1886, 12 stycznia 1887 i 16 lutego 1887, zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł.

Wadyum 45 zł. gotówką lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających.

Dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze wcale nie lub nienależycie doręczone zostały, lub którzyby dopiero po dniu 24 listopada 1882, na hipotekę weszli, ustanawiamy kuratorem ad actum Antoniego Namiesniowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dolne, 30 września 1886.

L. 19104 (8620 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzyc. gal Zakl. kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. wa. z pn. odbędzie się dnia 7 stycznia 1887, dnia 11 lutego 1887, dnia 18 marca 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wykazem hip. l. 10 kr. gm. Pogórska wola objętej Jana Kaczmarczyka Jana własnej.

Cena wywołania 1100 złr. wa.

Wadyum 110 złr. wa.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 25 października 1886.

L. 15008 (8618 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że wcelu ściągnięcia sumy 109 złr. wa. z pn. na rzecz Szczepana Kwilasa odbędzie się dnia 9 lutego 1887 i dnia 16go marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Aleksandra Greczyńskiego pod l. 1397 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedana nie będzie wynosi 300 złr. 84 ct.

Wadyum 30 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po opisaniu powyższej realności prawa zastawu uzyskali albo którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokota dra Blausteina a p. adw. dra Bindera zastępcę tegoż.

Tarnopol, dnia 13 listopada 1886.

L. 3015 (8701 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 84 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 376 gm. kat. Jeżowe objętej, a Józefa Krawczyka własnej, na rzecz Jana Krzysia z Zalesia w trzech terminach licytacyjnych dnia 15 grudnia 1886, 20 stycznia 1887, 24 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności tej wynosi 410 zł. aw.

Wadyum 41 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Nisko, 30 września 1886.

L. 2556 (8707 3—3)

W dniu 22 grudnia 1886, 22 stycznia, 18 lutego 1887 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 84 sub. rep. 122 w Leninie wielkiej położonej, dłużników Hrycia i Maryi Ksemin własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 73 złr. 9 ct. aw. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 100 złr.

Wadyum wynosi 10 % 10 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Staremiasto, dnia 20 lipca 1884.

L. 5204 (8727 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14 stycznia 1887 i 14 lutego 1887 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 109 według wyk. hip. 913 ks. gr. Buska, Jana Jackowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o 15 rat po 130 złr. i resztujący kapitał 1620 złr. 94 ct. z pn.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem ck. notaryusza Jana Szumpetera z substytucyą Jana Reicherta z Buska.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 14 lutego 1887 o godz. 3 po południu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk, dnia 10 sierpnia 1886.

L. 4648 (8774 1—3)

Odnośnie do tusądowego edyktu z d. 28 marca 1886, l. 1615 ogłasza się, że na terminie dnia 7 grudnia 1886, o 9 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika śp. Fedia Maruszczaka pod nr. 5 rep. 17 w Ruskiem położonej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 9 rat po 9 zł. z pn. pod warunkawi w tutejszosądowej uchwale z dnia 28 marca 1886 l. 1615 ustanowionemi, jednak także i niżej ceny wywołania w kwocie 300 zł. wa. i za jakąkolwiek cenę, oraz że wadyum na 5 prc. ceny wywołania zniżone zostało.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 29 września 1886.

L. 3178 (8764)

Celem zapewnienia dostawy chleba dla więźni sądu obwodowego w Nowym Sączu na rok 1887 odbędzie się w tymże sądzie dnia 10 grudnia 1886, o godzinie 10 przed południem licytacya in minus.

Wadyum wynosi 730 zł. aw

Każdy, chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadym gotówką, lub w papierach publicznych wodle kursu, na giełdzie notowanego a nie wyżej pari.

Pisemne, w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia licytacyi ustnej przyjmowane.

Reszta warunków licyt. może być w sadzie przejrzaną.

Nowy Sącz, dnia 28 listopada 1886.

L. 3361 (8791)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Filipowi Zając o 146 zł. 6 ct. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 71 w Hajworonce położ. wyk hip. l. 271 ksiąg grunt. gm. kat Hajworonka objętej, dłużnika Filipa Zająca, a względnie leżącej, masy spadkowej, onegoż własnej, na dniu 11 grudnia 1886, o 10 godzinie przed południem w tusądowem zabudowaniu, pod warunkami ts. uchwałą z dnia 10 lutego 1886 l. 5129 zatwierdzonemi w ten sposób, że realność, przedmiotem sprzedaży będąca, na tymże terminie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 4 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 30 września 1886.

L. 29874 (8757)

Na dniu 15 grudnia 1886, o godz. 9 rano odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie licytacya celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tar-

nowskim na rok 1887 względnie na dalsze dwa lata.
Okręg tarnowski składa się z 53 miejscowości, z których należy Tarnów do I., reszta do III. klasy taryfowej.
Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 24921 zł.
Oferty podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.
O bliższych warunkach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i w każdym tutejszym nadzorze straży skarbowej.
C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Tarnów, 3 grudnia 1886.

L. 6888 (8682 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 678 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 31 stycznia 1887, 7 marca 1887 i 18 kwietnia 1887, każdym razem o 10 rano w gmachu jego sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 71 w Rzepienniku biskupim położonej, wyk. hip. 71 ks. gr. objętej, masy spadkowej Jana Wiktorka własnej.
Cenę wywołania stanowi suma 2300 zł. Wadyum wynosi 230 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony jest dzień 18 kwietnia 1886 o godzinie 4tej po południu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Józefa Radomyskiego, adwokata w Gorlicach.
C. k. sąd powiatowy.
Biecz, 22 października 1886.

L. 2430 (8703 1—3)
W dniach 1 lutego, 2 marca, 8 kwietnia 1887, o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. 15 rep. 238 w Strzelbicach położon Iwana Kuzana własnej, w tutejszym ck. sądzie, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 150 zł., wz ględnie 126 zł. 31 ct. wa. z pn., z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 400 złr.
Wadyum 40 zł
Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego
Staremiasto, 10 maja 1885.

L. 6869. (8699 1—3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Chaji Birnfeldowej przeprowadzoną zostanie dnia 10 stycznia, 6 lutego i 7 marca 1887 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 174 w Widełce położonej do masy spadkowej Wojciecha Sudoła należącej.
Cena wywołania wynosi 1165 zł.
Wadyum 116 zł. 50 ct.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kolbuszowa, dnia 27 września 1886.

L. 13542 (8689 1—3)
Sąd miejsko delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 21 stycznia 1887, 22 lutego 1887 i 22 marca 1887 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 181 w Zgłobniu położonej wedle lwh. 22 gminy katastr. Zgłobień, Katarzyny z Kotłów Rzepkowej własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o 133 zł. 46 ctn. ex majori 150 zł. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 350 zł. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także poniżej takowej jednak nie niżej su my równej pretensyom na takowej zahipotekowanych.
Wadyum wynosi 35 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Rzeszów, 9 listopada 1886.

L. 29711 (8756)
C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości iż dnia 15 grudnia 1886 od godziny 9 rano do 1 popołudniu odbędzie się publiczna licytacya celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym bocheńskim, Okręg ten składa się z 69 miejscowości należącej do III klasy taryfowej.
Cena wywołania wynosi 7770 zł. aw
Oferty zaopatrzone w 10% wadyum podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.
Bliższe warunki można przejrzeć w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i we wszystkich tutejszych nadzorach straży skarbowej.
C. k powiatowa Dyrekcya skarbu
Tarnów, dnia 1 grudnia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4228 (8692 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie oznajmia nieobecnemu Andryjowi Sawoczko, że przeciw niemu Paraśka Czorny pozew o zapłatę 40 złr. wa. wytoczyła.
Gdy miejsce pobytu Andryja Sawoczko jest niewiadomem ustanawia się dla niego kuratorem Wasyla Jasień ze Smolnika i powyższy pozew wyznaczając termin do postępowania drobnostkowego na dzień 13 grudnia 1886 o 9 rano mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się Andryja Sawoczkę aby kuratorowi ustanowionemu służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy
Baligród, dnia 19 października 1886

L. 52306 (8753 2—3)
C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa niniejszym edyktem na żądanie ks. Jana Rudnickiego tych wszystkich, którzyby zaginioną książeczkę gal kasy oszczędności nr. 12435 na imię Jana Rudnickiego opiewającą, na dniu 2 marca 1885 wystawioną kwotę 400 zł. aw. wynoszącą, posiadali takową tem pewniej, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, sądowi przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym takowa za amortyzowaną i nic nieznaczącą uznaną zostanie
Lwów, 13 listopada 1886.

L. 6875 (8726 2—3)
C. k sąd powiatowy w Busku zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobutu niewiadomego Arona Wurmana że przeciw niemu Paweł Medwid na dniu 22 lipca 1886, do l. 6875 wniósł pozew do tutejszego sądu, że termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1886 wyznaczony i dla pozwanego kurator w osobie Bazylego Wanio z Buska ustanowiony został, któremu pozew doręczono.
Jest więc rzeczą pozwanego z tymże kuratorem w celu wniesienia obrony porozumieć się lub innego obrońcę obrać.
Busk, 29 października 1886.

L. 7688 (8745 2—3)
Wskutek prośby Chaima i Liebe Sachsenhausów pod dniem 2 lipca 1886, do l. 7688 wniesionej wzywa się Helenę Maślakiewicz względnie tejże z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adw. dr. Jahl kuratorem ustanowiony by przy terminie 24 grudnia 1886 o 10 godz rano wyznaczonym udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 120 złr wedle obligat now. T. 1 w stanie biernym realości l. d. 44 w Jarosławiu położonej wpisanego skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.
C k. sąd pawiatowy
Jarosław, 30 września 1886.

L. 5111 (8698 3—3)
W sporze sumarycznym Jana Małusza przeciw Antoniemu i Katarzynie Pelcom o zapłacenie 60 złr. z pn. ustanawia się dla z miejsca pobytu nieznanego Antoniego Pelca kuratorem adwokata Augusta Lewakowskiego w Krośnie, któremu uchwałę z dnia 30 września 1886 do l. 8278 z terminem na 7 grudnia 1886 wyznaczonym się doręcza i o tem Antoniego Pelca z tem wezwaniem powiadamia, aby na tym terminie albo sam stanął, albo innego obrońcę postanowił, albo przez sąd postanowionemu odpowiednich informacyi udzielił, ile że z zaniedbania obrony powstać mogące złe skutki tylko sobie samemu przypisać będzie musiał.
C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 30 września 1886.

L. 28988 (8672 3—3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Leon Holzer reskryptem c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1886 l. 12676 notaryuszem w Łopatynie zamianowany złożywszy dnia 23 listopada 1886 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.
Lwów, dnia 24 listopada 1886.

L. 28989 (8671 3—3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Franciszek Gruiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1886 l. 12676 notaryuszem w Delatynie zamianowany, złożywszy dnia 23 listopada 1886 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.
Lwów, dnia 24 listopada 1886.

L. 28990 (8670 3—3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Józef Tabiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1886 l. 12676 notaryuszem w Mostach Wielkich zamianowany złożywszy dnia 23 listopada 1886 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.
Lwów, dnia 24 listopada 1886

Konkursa.

L. 1432 (8755 2—3)
C. k. okr. Rada szkolna w Rzeszowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:
I. W powiecie rzeszowskim przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: w Niebylcu, w Lubeni, w Łące, w Dylęgówce w Kielnarowej i w Białej, tudzież w Lutczy z płacą roczną 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.
II. W powiecie łańcuckim przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: w Albigowej, w Dębnie. (znajomość języka ruskiego jest wymagana) w Mirocinie, w Rozborzu, w Ostrowie, tudzież przy 4 klasowej szkole chłopców w Przeworsku i w Leżajsku po jednej posadzie nauczyciela młodszego z płacą 270 złr. w Grodzisku przy szkole 3 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr. i przy 2 kl. szkole dziewcząt w Przeworsku posada młodszej nauczycielki z płacą 270 złr
Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o te posady winni wnieść podanie wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k okręg Rady szkolnej przez swoją przełożoną władzę w terminie do 15 stycznia 1886.
C. k. okręgowa Rada szkolna
Rzeszów, dnia 30 listopada 1886.

L. 673 (8785 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie opróżnione w okręgu szkolnym sanockim, mianowicie:
A Przy 2 klas wej etatowej szkole.
1. w Zarszynie na posadę kierującego nauczyciela z roczną płacą 300 złr i dodatkiem za kierownictwo rocznych w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież na posadę drugiego nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.
2. w Haczowie na posadę drugiego nauczyciela młodszego z płacą roczną 240 złr. w. a.
B. Przy szkołach 1 klasowych etatowych
1. w Bażanówce, 2. w Czarnej, 3. w Czerteżu, 4. w Dydni, 5. w Dylągowej, 6. w Hłudnem, 7. w Jurowcach, 8. w Malinówce, 9. w Niebocku, 10. w Nowotańcu, 11. w Odrzechowej, 12. w Ruskiej wsi, 13. w Senkowej woli, 14. w Trepczy, 15. we Wesołej, 16 we Wzdowie, 17. w Zawadce, Rymanowskiej i 18. w Zmiennicy, przy wszystkich szkołach z płacą roczną 300 zł i wolnem pomieszkaniem, tylko przy szkołach we Wesołej i w Odrzechowej z płacą roczną 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.
C. Przy szkołach filialnych
1. w Bukowie, 2. w Bziance, 3. w Falejówce, 4. w Grabówce, 5. w Laskówce, 6. w Milczy, 7. w Orzechówce, 8. w Temeszowie, 9. we Wydrnie, przy wszystkich szkołach z płacą roczną 250 złr. w. a i wolnem pomieszkaniem.
Podania należycie w dokumenta zaopatrzone z dokładnym wykazem wszystkich lat służby wnosić należy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca stycznia 1887.
Podania później wniesione, lub w dokumenta potrzebne niezaopatrzone nie będą uwzględnione.
Uwaga:
Przy szkołach: 1. w Czarnej, 2. w Czerteżu, 3. w Grabówce, 4. w Hłudnem, 5. w Jurowcach, 6. w Odrzechowej, 7. w Ruskiej wsi, 8. w Senkowej woli, 9. w Trepczy i 10. w Zawadce rymanowskiej wymaga się kwalifikacyi dla języka ruskiego jako wykładowego.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Sanoku, dnia 30 listopada 1886.

L. 173 (8696 3—3)
Dyetaryusz uzdolniony do prowadzenia ksiąg gruntowych o az biegły we wszystkich gałęziach manipulacyi sądowej zostanie przyjęty z dzienną płacą 1 złr.
Podanie własnoręcznie spisane z świadectwami należy do 15 grudnia 1886 tutej wnieść.
Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego
Jaworów, 1 grudnia 1886.

L. 1265pr. (8721 2—3)
Poszukuje się dietariusza rachunkowego z płacą dzienną 1 złr. 20 cnt.
Podania należycie udokumentowane należy najdalej do 15 grudnia 1886, wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.
Złoczów, 26 listopada 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 1622. (8716 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady inżyniera powiatowego z płacą roczną 600 zł. i ryczałtem na objazdy w kwocie 200 zł. płatnych w miesięcznych ratach, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci winni wnieść własnoręcznie pisane podania, zaopatrzone dowodami uzdolnienia do budowy dróg i mostów, ewentualnie odbytej w tym względzie praktyki, najpóźniej do 20 grudnia b. r. do kancelaryi Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Bóbrce, dnia 30 listopada 1886.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie.

Ośmnaste nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie Akcyoryuszy

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

odbędzie się **dnia 30 grudnia 1886**, o godzinie 11 przed południem w lokalu Banku pod l. 25 dz. 1 w rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie redukcyi kapitału akcyjnego i sposobu przeprowadzenia takowej.
3. Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie wypuszczenia nowych akcyj.
4. Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie zmiany organizacyi towarzystwa
5. Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie zmiany statutów, wypływającej z wniosków 2 i 4.
6. W razie przejścia powyższych wniosków:
   a) Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie udzielenia Zarządowi absolutoryum z dotychczasowego sprawowania interesów;
   b) Wybór nowej Rady zawiadowczej;
   c) Wybór komitetu rewizyjnego.

Aby mieć głos na ogólnem zgromadzeniu, trzeba posiadać najmniej 5 akcyj zakładowych, Każde 5 akcyj zakładowych dają jeden głos.

Każdy akcyonaryusz życzący sobie wykonać prawo głosowania na ogólnem zgromadzeniu winien przynajmniej na 14 dni przed dniem 30 grudnia 1886, złożyć posiadane przez siebie akcye zakładowe do kasy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu lub też galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w zamian których otrzyma kartę wejścia na ogólne zgromadzenie obok poświadczenia dotyczącego odbioru akcyj.

Na karcie wstępu wyrażoną będzie ilość głosów jaką posiada osoba mająca wstęp na ogólne zgromadzenie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 16 grudnia 1886 w kasie Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie lub też galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w godzinach biurowych.

Dyrekcya.

Kraków, dnia 5 grudnia 1886.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

L. 534. 8798 1—3

Przy 29 losowaniu

6% listów hipotecznych

które się odbyło dnia 1 **grudnia 1886** zostały **wyciągnięte wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu,** a dotąd niewylosowane 6 prc. listy hipoteczne Seryi A. B. C. D. E

Wypłata tych wylosowanych 6 prc. listów hipotecznych nastąpi dnia 1 czerwca 1887, z którymto dniem oprocentowanie onych ustaje.

Skutkiem tego kupon płatny dnia 1 września 1886 — stosownie do obwieszczenia z dnia 6 listopada 1886 wypłacony będzie dnia 1 czerwca 1887 tylko po zł. 1.50 od każdych 100 zł. kapitału.

Kupony nieściągniętych dnia 1 czerwca 1887 wylosowanych 6 prc. listów hipotecznych będą wprawdzie w myśl § 132 statutów i nadal wypłacane jednakże kwota takowych będzie strąconą przy spłacie kapitału.

Lwów, dnia 4 grudnia 1886.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe,

dla rolnictwa, handlu i przemysłu stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką w Brodach zaprasza niniejszem P. T. członków tegoż Towarzystwa na III. nadzwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie we środę, dnia 15 grudnia 1886 o godz. 7 po południu w biurze tegoż Towarzystwa w Brodach.

Porządek dzienny:

Uchwalenie likwidacyi Towarzystwa za radę nadzorczą 8803

Maurycy Landau, prezes.

L. 1665. (8685 2—2)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Doliński podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że sprawdzone rachunki kasy Wydziału z roku 1886, tudzież projekt budżetu na rok 1887, są każdego dnia w biurze Wydziału powiatowego w godzinach biurowych przed południem do przejrzenia.

Dolina, dnia 26 listopada 1886.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl